



PRZEGŁĄD POWIATOWY

ISSN 1506-8390 Index 347884

Lokalnie, rzetelnie, z pasją

Blisko ludzi. Daleko od układów

Augustowska gazeta tworzona z myślą o mieszkańcach

28 LAT Z LUDŹMI 28 LAT Z PRAWDĄ**NR 2 ^[1212] // 26 LUTEGO 2026 R.**

Rachunki grozy za śmieci w Augustowie

Mieszkańcy Augustowa są zbulwersowani nową metodą ustalenia opłat za odpady na podstawie zużycia wody. Dochodzą do nas informacje o ponad 100 procentowym wzroście rachunków. Początek problemów nastąpił w 2024 roku. To wtedy radni ugrupowania Nasze Miasto i PiS przeforsowali przy sprzeciwie radnych KO tzw. pierwszą uchwałę śmieciową.

Krytykiem nowej metody naliczania opłat za śmieci od dawna jest m.in. radna Izabela Piasecka z Koalicji Obywatelskiej.

Dramat mieszkańców Augustowa

Rachunki za śmieci naliczane są teraz na podstawie zeszłorocznego średniego zużycia wody. Przedstawię hipotetyczną

sytuację. Jeżeli jakaś osoba mieszkała np. tylko miesiąc lub dwa w 2025 roku, a mieszkanie stoi puste kolejny rok i nikt w nim dziś nie mieszka, to i tak przez cały kolejny rok trzeba płacić za nieistniejące śmieci. Podobnie, gdy np. dziecko wyjeżdża na studia do innego miasta, to za śmieci w danym roku rodzice płacą więcej, bo w poprzednim roku dzisiejszy student używał wodę mieszkając jeszcze w domu. Takie przypadki można mnożyć. Jest to kuriozum - uważa Izabela Piasecka. -Przepisy nie są regulowane na bieżąco, władze miasta nie biorą pod uwagę zmiany okoliczności. Wcześniej nie było też mowy, że takimi obwarowaniami dotknięci zostaną także przedsiębiorcy branży turystycznej. Będąc na wczasach rzadko kiedy decydujemy się na gotowanie, częściej korzystamy

z lokalnych restauracji. Stąd odpadów prawie nie ma. Natomiast zużycie wody jest niestety bardzo duże. I znowu z żadną logiką nie mamy tu do czynienia. Najłatwiej sięgnąć do kieszeni przedsiębiorców. Warto byłoby uprzedzić branżę o pomyśle wprowadzenia takich zmian. Ale okresu przygotowawczego niestety nie było -dodaje radna Koalicji Obywatelskiej.

Kłopot lokalnych przedsiębiorców

O trudnościach ze zwiększonymi rachunkami mówi Elżbieta Hinz, właścicielka jednej z lokalnych firm. -Wynajmuję lokale m.in. dla restauracji. Podmioty wynajmujące lokale mają odrębną umowę na śmieci, natomiast ja płacę za wodę. Tak się umówiliśmy, zanim weszły w życie obowiązujące obecnie

przepisy. Teraz okazuje się, że za śmieci będziemy płacić podwójnie, ponieważ wynajmujący płaci raz za swoje odpady, a ponieważ ja płacę za całość zużytej wody, więc i za jego odpady zapłacę drugi raz. Często jest tak, że wynajmujący produkuje niewielką ilość odpadów, ale zużywają wodę. Urząd miasta powinien poinformować przedsiębiorców o planowanych zmianach przynajmniej z rocznym wyprzedzeniem, abyśmy mogli się przygotować. Tak postępuje np. urząd skarbowy, który o zmianach informuje osoby prowadzące biznes znacznie wcześniej -mówi Elżbieta Hinz.

Bartosz Lipiński

Nowy nadleśniczy Nadleśnictwa Augustów



Nadleśniczy augustowski, Adam Sienko, uzyskał wiek emerytalny i na jego osobistą prośbę przestał pełnić funkcję. W augustowskim Nadleśnictwie jest już nowy nadleśniczy. Został nim pan Mariusz Kimszal. Przybliżamy jego sylwetkę.

Nowym nadleśniczym Nadleśnictwa Augustów został Mariusz Kimszal. Ma 53 lata, posiada wykształcenie wyższe leśne oraz informatyczne. Jest absolwentem Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ukończył także studia informatyczne inżynierskie w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku. W Lasach Państwowych pracuje już prawie 35 lat, w karierze zawodowej pracował na różnych stanowiskach w kilku nadleśnictwach. Ostatnim z nich było Nadleśnictwo Rajgród, gdzie pełnił funkcję zastępcy nadleśniczego.

Pan Kimszal zastąpił na stanowisku Adama Sienkę, który pełnił funkcję

nadleśniczego Nadleśnictwa Augustów od 2023 roku. Sienko, wieloletni samorządowiec, pełniący nawet obowiązki burmistrza, przeszedł na emeryturę. Tłumaczy, że jego odejście z Nadleśnictwa miało wyłącznie związek z wiekiem, teraz zamierza odpocząć.

-Pan dyrektor przychylił się do mojej prośby, że chcę przejść na emeryturę od marca 2026 roku. W związku z tym przysługuje mi trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Taka jest pragmatyka Lasów Państwowych, że nadleśniczych powołuje się i odwołuje z takiego stanowiska. Decyzję o odejściu podjąłem osobiście. Sam złożyłem pisemną prośbę do pana dyrektora o rozwiązanie stosunku pracy z dniem 28 lutego 2026 roku. Nie pełnię już dotychczasowej funkcji i nie świadczę pracy w Nadleśnictwie Augustów -przekazał nam Adam Sienko w grudniu 2025 roku.

Bartosz Lipiński

470. urodziny Augustowa Inicjatywa Towarzystwa Miłośników Ziemi Augustowskiej



Izabela Piasecka objęła funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Augustowskiej na początku 2025 roku, przejmując stery od wieloletniego prezesa Mariana Dyczewskiego. Pani prezes, wraz z członkami stowarzyszenia, zaproponowała bardzo istotne przedsięwzięcie.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Augustowskiej podejmuje inicjatywę organizacji obchodów przypadającego w 2027 roku jubileuszu 470-lecia nadania praw miejskich miastu Augustów, jako wydarzenia o szczególnym znaczeniu historycznym, społecznym i promocyjnym dla wspólnoty lokalnej. Prezes Izabela Piasecka jest radną, jednak działalność TMZA ma charakter ponadpartyjny. Szczegóły dotyczące inicjatywy przedstawiono na sesji rady miejskiej, a także na ostatnim zebraniu TMZA, w którym uczestniczył m.in. Jacek Niedźwiedzki -poseł na Sejm.

Fragmenty uzasadnienia

-Rok 2027 stanowi 470. rocznicę nadania praw miejskich miastu Augustów, co czyni go szczególnym momentem w historii miasta oraz ważnym wydarzeniem dla jego mieszkańców. Jubileusz ten stwarza

możliwość godnego upamiętnienia dziedzictwa historycznego Augustowa, podkreślenia ciągłości tradycji miejskiej oraz promocji miasta, jako ważnego ośrodka kulturowego, społecznego i turystycznego regionu. Podjęcie inicjatywy organizacji obchodów jubileuszowych, ma charakter wielowymiarowy -poinformowała Izabela Piasecka.

Pani prezes zapowiedziała różne przedsięwzięcia, m.in. organizację lekcji tematycznych, wystaw historycznych, konkursów, publikacji o dziejach miasta, etc.

Bartosz Lipiński

PRZEGŁĄD POWIATOWY



Krzysztof Przekop

Redaktor naczelny
tel. 607446200
krzysztof.przekop@powiatowy.eu



Bartosz Lipiński

tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Beata Perzanowska

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

Przegląd Powiatowy

REDAKCJA: ul. Młyńska 34, 16-300 Augustów
Tel. 87 643 46 46
e-mail: przeglad@powiatowy.eu

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Przekop

REDAGUJĄ: Beata Perzanowska, Bartosz Lipiński
i DTP -Tomasz Mikulski

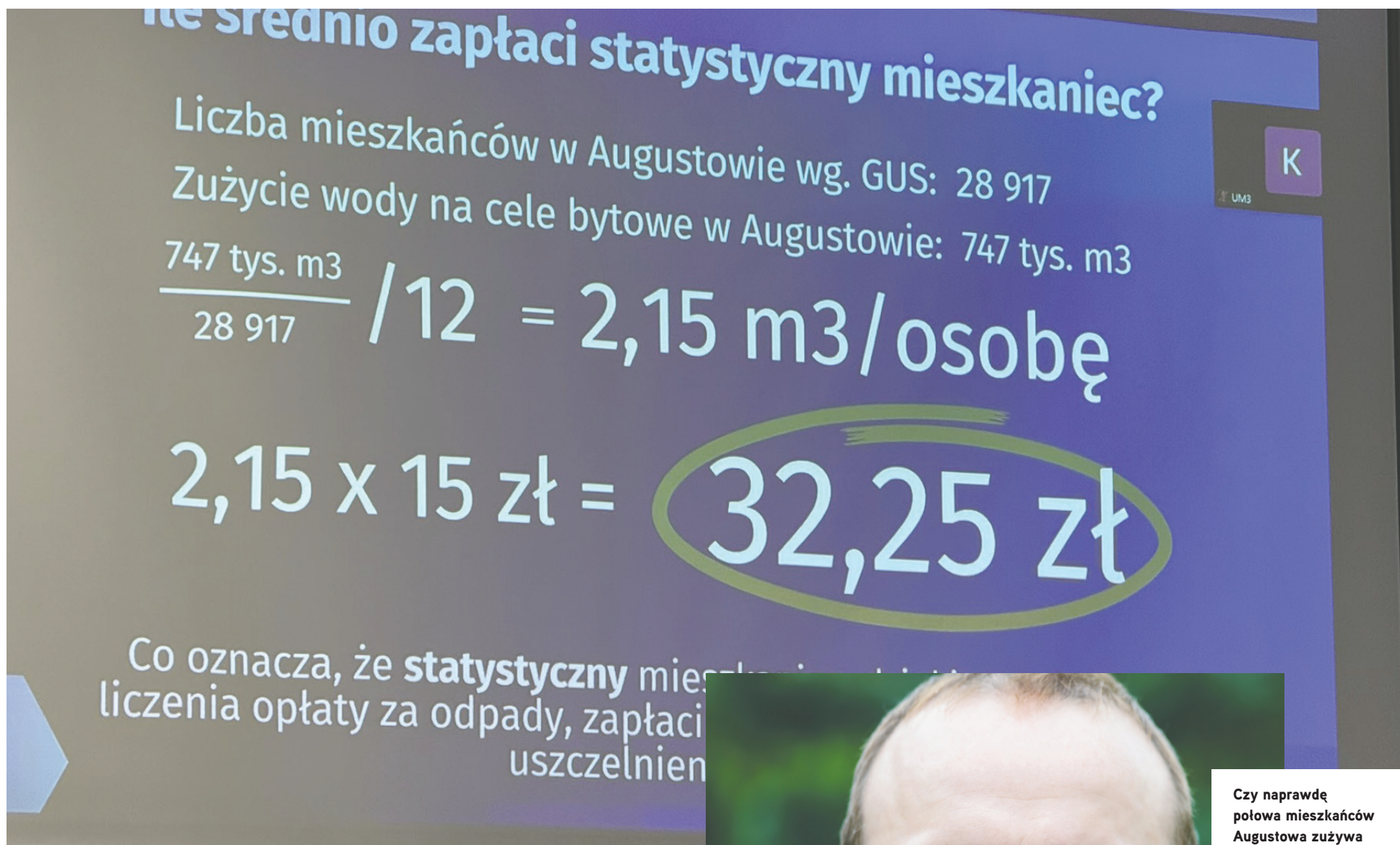
WYDAWCA: Agencja Rozwoju Regionalnego POL-AUGUST s.c.

Biuro reklamy:

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

PRENUMERATA:

tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu
tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Matematyka nie kłamie panie Karolczuk

**W AUGUSTOWIE WYSTARCZY KARTKA, DŁUGOPIS I JEDNO
ROZPORZĄDZENIE MINISTRA, ŻEBY ZOBACZYĆ, ŻE COŚ SIĘ NIE
ZGADZA W DANYCH PODAWANYCH PRZEZ BURMISTRZA. I TO NIE
W DETALACH, TYLKO W SAMYM FUNDAMENCIE SYSTEMU, KTÓRY
DECYDUJE O TYM, ILE MIESZKAŃCY PŁACĄ ZA ŚMIECI.**

Punktem wyjścia są dane, które burmistrz podał publicznie. Mieszkańcy Augustowa zużywają około 61 tysięcy metrów sześciennych wody miesięcznie. W blokach mieszka około 11,8 tysiąca osób i tam zużycie wynosi około 2,7 metra sześciennego na osobę. Ten fragment układanki wygląda logicznie i spójnie. Zostaje druga połowa miasta. Jeśli przyjąć słowa burmistrza Mirosława Karolczuka, że Augustów liczy 29 tysięcy mieszkańców, to poza blokami mamy około 17,2 tysiąca osób. Dla nich w statystyce zostaje około 30 tysięcy metrów sześciennych wody miesięcznie. Proste dzielenie daje wynik około 1,75 metra sześciennego na osobę. I tu zaczyna się problem. Bo 1,75 metra sześciennego miesięcznie to nie jest „trochę mniej niż średnia”. To

poziom, który według obowiązującego rozporządzenia Ministra Infrastruktury odpowiada zużyciu w mieszkaniach o bardzo niskim standardzie, praktycznie bez łazienki albo z ograniczonym dostępem do instalacji. To poziom bliski minimum egzystencji, około 60 litrów dziennie na osobę. Czy naprawdę ktoś chce przekonywać mieszkańców, że połowa Augustowa funkcjonuje na takim poziomie? Że tysiące ludzi żyją jak w warunkach sprzed kilku dekad, podczas gdy druga połowa miasta zużywa wodę na normalnym, współczesnym poziomie? To nie jest kwestia interpretacji. To jest kwestia elementarnej logiki. Albo więc liczba mieszkańców podawana przez burmistrza nie ma nic wspólnego z realną liczbą osób korzystających z miejskiej infrastruktury, albo dane o zużyciu wody są przedstawiane w sposób,

który nie oddaje rzeczywistości. Innej możliwości po prostu nie ma. I tu pojawia się wątek, który powinien szczególnie zainteresować mieszkańców. W Augustowie zużycie wody jest podstawą naliczania opłat za śmieci. Każdy metr sześcienny przekłada się na konkretne złotówki. W praktyce oznacza to, że rachunek za wodę automatycznie „ciągnie za sobą” rachunek za odpady.

“

A co jeśli uznamy, że Augustów liczy 22.000 mieszkańców? No cóż. Wtedy wszystko w liczbach zaczyna się zgadzać, a śmieci stają się znowu tańsze.

Czy naprawdę połowa mieszkańców Augustowa zużywa wodę jakby się nie myła i nie piła? Czy może raczej system opłat za śmieci został oparty na założeniach, które nie mają pokrycia w rzeczywistości? Czy burmistrz jest w głębokim błędzie i przedstawia obraz, który po prostu nie wytrzymuje zderzenia z liczbami?

Co się dzieje, jeśli system jest oparty na liczbach, które się nie zgadzają? Jeśli oficjalnie miasto ma 29 tysięcy mieszkańców, a w deklaracjach śmieciowych widzimy około 22 tysięcy osób, to gdzie jest reszta? Czy naprawdę połowa Augustowa zużywa wodę na poziomie poniżej norm ministerialnych? Czy może raczej system opłat za śmieci został oparty na założeniach, które nie mają pokrycia w rzeczywistości? Czy burmistrz jest w głębokim błędzie i przedstawia obraz, który po prostu nie wytrzymuje zderzenia z liczbami? Bo jeśli matematyka pokazuje coś innego niż oficjalna narracja, to nie problemem jest matematyka. Problemem jest narracja burmistrza i jego zastępców. System dziś uderza bezpośrednio w portfele mieszkańców. A co jeśli uznamy, że Augustów liczy 22.000 mieszkańców? No cóż. Wtedy wszystko w liczbach zaczyna się zgadzać. Zużycie wody jest takie, jak średnia krajowa, cena śmieci też wraca do normy. Matematyka nie kłamie.

Krzysztof Przekop

Nowoczesna cytologia w Przychodni Rodzinnej na Hożej



Wiesława Drejer-Przekop, lekarka rodzinna, zachęca pacjentki do skorzystania z badań profilaktycznych. Badania cytologiczne, w tym cytologia na podłożu płynnym (LBC) oraz test HPV HR, są bezbolesne albo jedynie lekko niekomfortowe.

Jak to wygląda w praktyce:

- Badanie polega na pobraniu wymazu z szyjki macicy specjalną szczoteczką.
 - Cała procedura trwa kilkadziesiąt sekund.
 - Pacjentki czasem opisują to jako uczucie lekkiego ucisku lub dyskomfortu, podobne do zwykłego badania ginekologicznego.
 - Nie stosuje się żadnych igieł ani nacięć, nie ma też ryzyka uszkodzenia tkanek.
- Ważne: badanie jest w pełni bezpieczne, można je wykonywać regularnie i nie wymaga znieczulenia.**

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ DOŁĄCZYŁA DO OGÓLNOPOLSKIEGO PROGRAMU NOWOCZESNEJ DIAGNOSTYKI RAKA SZYJKI MACICY. DZIĘKI WPROWADZENIU INNOWACYJNYCH BADAŃ – TESTU HPV HR ORAZ CYTOLOGII NA PODŁOŻU PŁYNNYM (LBC) – PACJENTKI MAJĄ SZANSĘ NA JESZCZE SKUTECZNIEJSZĄ PROFILAKTYKĘ JEDNEGO Z NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH NOWOTWORÓW U KOBIET.

Dlaczego to takie ważne?

Rak szyjki macicy rozwija się podstępnie i często bezobjawowo. Wczesne wykrycie zmian nowotworowych daje jednak **ponad 90% szans na całkowite wyleczenie**. Nowe badania pozwalają wykrywać groźne szczepy wirusa HPV (zwłaszcza HPV 16 i 18, odpowiedzialne za większość zachorowań) oraz dokładniej oceniać stan zdrowia szyjki macicy.

• **Test HPV HR** – wykrywa wysokoonkogenne typy wirusa brodawczaka ludzkiego.

• **Cytologia na podłożu płynnym (LBC)** – daje precyzyjniejszy obraz niż tradycyjna cytologia i umożliwia dalsze badania z jednej próbki. W przypadku wyniku ujemnego testu HPV HR, badanie powtarzane jest co 5 lat. Jeśli wynik okaże się dodatni, z tej samej próbki wykonywana jest cytologia LBC, a w razie wykrycia zmian pacjentka kierowana jest na dalszą diagnostykę.

Kto może skorzystać?

Badania są **bezpłatne w ramach NFZ** i obejmują kobiety w wieku **25–64 lata**.

Jak zapisać się na badanie?

Badanie odbywa się w **Przychodni Rodzinnej na Hożej, w gabinecie położnej POZ**.

- Najpierw pacjentka ustala dogodny termin z położną, która pobiera materiał do badania.
- Zapisy prowadzone są w systemie medycznym SIMP.
- Terminy dostępne są bez kolejek, po wcześniejszym uzgodnieniu dnia i godziny.

Profilaktyka to życie

Wirus HPV odpowiada nie tylko za raka szyjki macicy, ale również inne nowotwory okolic intymnych, odbytu, a nawet jamy ustnej i gardła. Dlatego równolegle trwa w Polsce program szczepień przeciw HPV dla dziewcząt i chłopców w wieku 9–14 lat, realizowany w szkołach oraz przychodniach.

Zadbaj o siebie – umów się na badanie w Przychodni Rodzinnej na Hożej. To prosty krok, który może uratować życie.

Zapisać się można pod nr telefonu 87 643 51 27, przez stronę internetową: przychodniarodzinnna.info oraz osobiście.

Według ekspertów, cytologia LBC na podłożu płynnym pozwala na uzyskanie lepszej jakości próbek, a także większej czułości i swoistości metody, co przekłada się na bardziej wiarygodne wyniki badania. Jednocześnie badania kliniczne pokazują, że czułość testów molekularnych HPV DNA w wykrywaniu onkogennych typów wirusa przekracza 95 %. To właśnie dzięki tej precyzji jedna z pacjentek z Przychodni Rodzinnej na Hożej – Anna, lat 38 – zawdzięcza życie: „test HPV HR i cytologia na podłożu płynnym wykryły u mnie zmiany, których klasyczna cytologia mogła nie zauważyć. Dzięki temu szybko trafiłam na odpowiednie leczenie”.



Badanie przeprowadzane jest w gabinecie położnej POZ. Pacjentka jest umawiana na konkretny termin, by uniknąć kolejek.



Bilans sześciolatka w Przychodni Rodzinnej na Hożej Nowe badania, większa troska o zdrowie dzieci

PRZYCHODNIA RODZINNA NA HOŻEJ ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI OBJĘTE OBOWIĄZKOWYM ROCZNYM PRZYGOTOWANIEM PRZEDSZKOLNYM NA BILANS ZDROWIA SZEŚCIOLATKA. OD MAJA TEGO ROKU BADANIE BILANSOWE ZOSTAŁO ROZSZERZONE O NIEZWYKLE WAŻNY ELEMENT – LIPIDOGRAM, CZYLI BADANIE KRWI POZWALAJĄCE WYKRYĆ ZABURZENIA GOSPODARKI LIPIDOWEJ I WCZESNE ROZPOZNANIE HIPERCHOLESTEROLEMII RODZINNEJ(FH).

Dlaczego to takie istotne?

Hipercholesterolemia rodzinna to choroba genetyczna, objawiająca się zwiększonym poziomem cholesterolu LDL już od najmłodszych lat. Nieleczona prowadzi do przyspieszonej miażdżycy i groźnych chorób serca – często jeszcze w młodym wieku dorosłym. Szacuje się, że bez leczenia **u 50% mężczyzn i nawet 30% kobiet z FH rozwija się choroba wieńcowa przed 60. rokiem życia.**

Co ważne – **rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny**, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.

Jak wygląda bilans sześciolatka?

Podczas wizyty w Przychodni Rodzinnej na Hożej dziecko ma wykonywane pełne badanie oceniające rozwój oraz stan zdrowia, a od maja dodatkowo:

•oznaczenie cholesterolu całkowitego,

- cholesterolu HDL i LDL,
- trójglicerydów,
- cholesterolu nie-HDL (wartość wyliczana).

Badanie wykonuje się z próbki krwi żyłnej pobranej na czczo. W razie wykrycia nieprawidłowości dziecko kierowane jest na dalszą diagnostykę jeżeli jest wskazanie również do poradni specjalistycznych. Ze względu na znaczny wzrost

stanów przed cukrzycowych u dzieci, dodatkowo w ramach jednego badania wykonujemy również pomiar glukozy.

Bezpłatnie, w ramach NFZ

Bilans sześciolatka w naszej przychodni realizowany jest **bezpłatnie w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.**

Przychodnia Rodzinna na Hożej

Dbamy o zdrowie najmłodszych od pierwszych lat życia. Umów dziecko na bilans – to szansa na wczesne wykrycie chorób i lepszą przyszłość całej rodziny.

tel. 87 643 51 27
www.przychodniarodzinna.info

“

Rozpoznanie choroby u dziecka pozwala także na wykrycie jej u innych członków rodziny, ponieważ jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie.



Ministerstwo
Zdrowia

25 lat augustowskiej Przychodni Rodzinnej na Hożej



Pieniądze na drogi w powiecie augustowskim. Poseł Niedźwiedzki wspierał beneficjentów

POZNALIŚMY BENEFICJENTÓW RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG Z NABORU 2026 ROKU W POWIECIE AUGUSTOWSKIM. ŚRODKI ROZDYSPONOWANE PRZEZ WOJEWODĘ PODLASKIEGO W ISTOTNY SPOSÓB PRZEŁOŻĄ SIĘ NA POPRAWĘ JAKOŚCI DRÓG W NASZYM REGIONIE. SZCZEGÓLNE ZNACZENIE, NIE TYLKO KOMUNIKACYJNE, MA DZIŚ DOFINANSOWANIE DO ZADANIA ZWIĄZANEGO Z ROZBUDOWĄ DROGI GRUSZKI-RUBCOWO-SKIEBLEWO. POSEŁ JACEK NIEDŹWIEDZKI BARDZO WSPIERAŁ STARANIA BENEFICJENTÓW.

Jest to bardzo dobra informacja dla wszystkich mieszkańców powiatu augustowskiego. Dzięki pomyślnie złożonym wnioskowi, przychylności wojewody podlaskiego, wsparciu posła na Sejm RP Jacka Niedźwiedzkiego, ważne inwestycje doczekają się realizacji.

-Cieszę się, że mogłem wspierać samorządy różnych szczebli z powiatu augustowskiego, by zaplanowane dla lokalnej społeczności

przedsięwzięcia infrastrukturalne zostały wykonane. Deklaruję, że również w przyszłości będę zabiegał o kolejne środki z tego funduszu na region Augustowszczyzny, której jestem reprezentantem -mówi poseł Jacek Niedźwiedzki.

Powiat augustowski otrzymał ponad 6 mln zł (50 procent kosztów zadania) dofinansowania na rozbudowę drogi powiatowej Gruszki-Rubcowo-Skieblewo, 1,7 mln zł (50 procent) na remont odcinków drogi powiatowej Sztabin-Jaminy-Mogielnice, odc. Jaminy, a także całą wnioskowaną kwotę na remont odcinka drogi powiatowej Grabowo-Janówka o wartości ponad 2 mln zł. Kiedy przed rokiem samorząd powiatu augustowskiego nie uzyskał dofinansowania z RFRD, starostowie zorganizowali konferencję prasową. Podczas spotkania z mediami

działacze PiS insynuowali, że fiasko ich starań miało mieć rzekomo podtekst polityczny. Chodziło zwłaszcza o brak dotacji na drogę Gruszki-Rubcowo-Skieblewo. Tym razem powiat otrzymał pieniądze, a wojewoda zadał kłam politycznym insynuacjom. Środki otrzymały również gminy na terenie powiatu augustowskiego. Gmina Augustów dostała 1,7 mln zł (50 procent) na budowę drogi gminnej

wraz z rozbiorą istniejącego mostu i budową nowego przez rzekę Rospudę w miejscowości Topiłówka, 1,3 mln zł (50 procent) na budowę drogi gminnej wraz z rozbiorą istniejącego mostu i budową nowego przez rzekę Turówka w miejscowości Białobrzegi, w ciągu drogi gminnej Żarnowo II-Białobrzegi.

Dwa dofinansowane zadania w wysokości połowy kosztów otrzyma gmina Sztabin. Chodzi o 493 tys. zł na przebudowę ulicy we wsi Krasnoborki oraz 125 tys. zł na remont nawierzchni bitumicznej drogi przez wieś Polkowo. Gmina Nowinka uzyskała 373 tys. zł, czyli połowę wartości zadania związanego z remontem drogi gminnej Cisówek -Szczepki. Z kolei gmina Bargłów Kościelny otrzymała 531 tys. zł (50 procent) na przebudowę drogi gminnej Górskie-Brzozówka-Komorniki.

Bartosz Lipiński

“

Deklaruję, że również w przyszłości będę zabiegał o kolejne środki z tego funduszu dla Augustowszczyzny



Dzięki pomyślnie złożonym wnioskowi, przychylności wojewody podlaskiego, wsparciu posła na Sejm RP Jacka Niedźwiedzkiego, ważne inwestycje doczekają się realizacji.



Nie żyje 27-latka znaleziona w balii Prokuratura bada także wątek przestępstw wobec innych kobiet

DO DRAMATYCZNYCH WYDARZEŃ DOSZŁO W SOBOTĘ, 14 LUTEGO, W JEDNEJ Z MIEJSCOWOŚCI POD AUGUSTOWEM. PODCZAS WALENTYNKOWEGO WIECZORU 27-LETNIA KOBIETA ZOSTAŁA ZNALEZIONA NIEPRZYTOMNA W BALII OGRODOWEJ NA TERENIE PRYWATNEJ POSESJI. MIMO NATYCHMIASTOWEJ REANIMACJI JEJ ŻYCIA NIE UDAŁO SIĘ URATOWAĆ. OKOLICZNOŚCI I PRZYCZYNY ŚMIERCI WYJAŚNIAJĄ POLICJA ORAZ PROKURATURA.

Para świętowała walentynki na prywatnej posesji, korzystając z balii ogrodowej. 35-letni partner dziewczyny miał na chwilę wyjść do domu i po powrocie do balii znalazł 27-latkę nieprzytomną w wodzie. Na miejsce przyjechał zespół ratownictwa medycznego. Rozpoczęto reanimację, jednak mimo podjętych działań nie udało się uratować życia kobiety. Sprawą zajęła się augustowska policja pod nadzorem prokuratury.

-Bezpośrednio po zdarzeniu, będący wówczas w towarzystwie kobiety, 35-letni mężczyzna został zatrzymany i po przesłuchaniu w charakterze świadka zwolniony. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci kobiety było utonięcie -wyjaśnia Wojciech Piktel, zastępca Prokuratora Okręgowego w Suwałkach i rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach.

Nowe wątki w sprawie

-W toku śledztwa ujawniono jednak uzasadnione podejrzenie, iż mężczyzna ten dopuścił się wcześniej wobec innej kobiety poważnych przestępstw. W związku z tymi nowo ujawnionymi czynami został na polecenie prokuratora zatrzymany przez policję -informuje

Wojciech Piktel. -W czwartek, 19 lutego, mężczyzna został doprowadzony do prokuratury, gdzie prokurator przedstawił mu zarzuty i przesłuchał w charakterze podejrzanego. Prokuratura prowadzi czynności ukierunkowane między innymi na ustalenie czy mężczyzna ten dokonywał także czynów zabronionych na szkodę innych kobiet.

Areszt na trzy miesiące

Sprawa stała się na tyle poważna, że w piątek, 20 lutego, Sąd Rejonowy w Augustowie na wniosek Prokuratora Rejonowego w Augustowie, zastosował wobec 35-latka tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. Augustowska prokuratura nadal prowadzi śledztwo w sprawie okoliczności śmierci 27-latki. W nowym wątku, dotyczącym przestępstw wobec innych kobiet, prowadzone są dalsze czynności. Zarzuty postawione mężczyźnie dotyczą prawdopodobnie przestępstw związanych z wolnością seksualną. Z naszych informacji wynika, że do organów ścigania zgłosiło się pięć kobiet, które prawdopodobnie zostały skrzywdzone przez 35-letniego mężczyznę.

Krzysztof Przekop



Okazje w sieci coraz częściej okazują się pułapką zastawioną przez internetowych oszustów, którzy wykorzystują pośpiech i zaufanie kupujących. Przekonała się o tym 49-letnia mieszkanka powiatu augustowskiego, która straciła ponad tysiąc złotych.

Kobieta została oszukana podczas zakupu węgla przez internet. Na jednym z portali społecznościowych znalazła atrakcyjną ofertę sprzedaży opału. Zdecydowała się na zakup i została przekierowana do formularza zamówienia, w którym jako formę płatności wskazano BLIK. Przekonana o wiarygodności oferty podała wymagane dane osobowe, adresowe i kontaktowe oraz miejsce dostawy. Potem dokonała płatności na ponad 1.200 złotych, wpisując kod i zatwierdzając transakcję. Na adres e-mail przyszła wiadomość

49-latka straciła ponad 1,2 tys. zł na tanim węglu

potwierdzająca zakup wraz z nadanym numerem zamówienia. Profil firmy na portalu społecznościowym prezentował zdjęcia opału, oferowany asortyment oraz ceny, co wzbudzało zaufanie. Na ogłoszeniu widniał numer telefonu sprzedawcy. 49-latka wielokrotnie próbowała się z nim skontaktować, aby upewnić się, czy pieniądze dotarły oraz kiedy może spodziewać się dostawy, jednak próby połączenia okazały się bezskuteczne. Zaczęła podejrzewać, że mogła paść ofiarą oszustwa. Kobieta odszukała w internecie dane kontaktowe firmy i ustaliła, że firma rzeczywiście funkcjonuje. Podczas rozmowy z jej przedstawicielem dowiedziała się, że ktoś podszywa się pod dane firmy i wykorzystuje je do wyłudzenia pieniędzy. Wkrótce potem ogłoszenie oraz profil, z którego zostało zamieszczone, przestał istnieć.

(red) na podstawie komunikatu KPP Augustów

Niepokojąca kondycja augustowskiego szpitala czy defetyzm?

SZPITAL W AUGUSTOWIE TO MIEJSCE WAŻNE NIE TYLKO DLA MIESZKAŃCÓW MIASTA, ALE TAKŻE CAŁEJ SPOŁECZNOŚCI POWIATU AUGUSTOWSKIEGO. DLATEGO TROSKA O JEGO DOBRĄ KONDYCJĘ TO RZECZ PRIORYTETOWA. DARIUSZ SZKILĄDŹ NIEPOKOI SIĘ KONDYCJĄ PLACÓWKI, PRZYTACZA M.IN. ARGUMENT DOTYCZĄCY FINANSÓW. BYŁY WICESTAROSTA MÓWI TEŻ O DORAŻNYCH LEKARZACH. DYREKTOR SZPITALA ZACHOWUJE SPOKÓJ. KRYTYKĘ OPONENTÓW PORÓWNUJE DO „SZERZENIA PROPAGANDY DEFETYZMU”.



Dyskusja o kondycji augustowskiego szpitala toczyła się na niedawnej sesji rady powiatu.

-Kadra szpitala się zmniejsza. W placówce obecnie doraźnie są zatrudniani lekarze z Białegostoku, choćby chirurdzy, którzy przyjeżdżają na jeden dzień w tygodniu, by świadczyć pomoc. Dobrze, że przyjeżdżają, tylko pytanie na jak długo, bo nie są to osoby związane formą umowy. Szpital się nie bilansuje i wchodzi w nowy rok z ponad milionowym minusem. Zobaczymy, czy będą płacone nadwykonania -mówił Dariusz Szkiładź. -Jeżeli nadwykonania nie będą zapłacone, to będzie to ponad 3 mln zł.

Niepokój opozycji oraz optymizm dyrektora

Do tych słów odniosła się Alicja Dobrowolska. Twierdziła, że chirurgia funkcjonuje normalnie, a dwaj dodatkowi lekarze, przyjeżdżający na jeden dzień, są tylko dodatkowym wzmocnieniem kadry. Do sprawy szpitala odniósł się też Jarosław Szlaszyński, poprzedni starosta augustowski.

-Do radnych docierają różne informacje. Dowiadujemy się, że ordynator składa rezygnację, są epizodyczni lekarze na dyżurach, ktoś znowu odszedł do innego szpitala. To nie buduje marki w obszarach medycznym, organizacyjnym i finansowym. Najprawdopodobniej

będzie potrzebna pomoc szpitalowi. Na jednej z pierwszych sesji pan dyrektor opowiadał o pewnych kwestiach finansowych. Od lipca nie mogę się doprosić uszczegółowienia tej wypowiedzi -relacjonował Jarosław Szlaszyński, były starosta.

Dyrektor o szerzeniu propagandy defetyzmu

Głos w dyskusji na argumenty zabrał Adam Grzegorz Dębski, dyrektor SP ZOZ w Augustowie. -Podczas grudniowego posiedzenia była głosowana zmiana planu finansowego i była to zmiana na lepsze. Przyjęty na początku (2025) roku plan zakładał stratę 1,5 mln zł, później strata spadła do miliona. Raczej nie jest to argument, że się pogarsza, tylko polepsza. W przeważającej części nasz wynik finansowy jest uzależniony od NFZ, który opłaci nadwykonania. Spodziewamy się, że ta strata powinna wynieść ok. 1 mln zł. Jeśli to się ziści, to wynik finansowy szpitala byłby znacznie lepszy niż rok wcześniej. Temat lekarzy przyjeżdżających z Białegostoku, to realizacja postulatu pana Szkiładzia, by w szpitalu pojawiali się nowi lekarze, z nowymi

kompetencjami, umiejętnościami. To nie są lekarze, którzy kogokolwiek zastępują, lecz wspomagają. Realizują na rzecz pacjentów świadczenia, które do tej pory były w zbyt małym stopniu wykonywane. To poszerzenie

naszej oferty -powiedział dyrektor augustowskiego szpitala.

-Jeśli chodzi o lekarzy odchodzących i przychodzących, nie jest tajemnicą, że fluktuacja lekarzy jest spora. Od 2020 do 2024 roku nasz szpital opuściło kilkudziesięciu lekarzy. Niektórzy mają inne plany zawodowe, niektóre umowy się kończą i celowo ich nie przedłużamy. Natomiast od 30 listopada 2024 roku do 30 listopada 2025 roku, liczba lekarzy związanych z augustowskim szpitalem per saldo zwiększyła

się o dziesięciu. Pojawiają się nowi specjaliści, którzy chcą tutaj pracować. Jest ich całkiem sporo, dlatego nie chciałbym, żebyśmy szerzyli taką propagandę defetyzmu -stwierdził Adam Grzegorz Dębski w trakcie niedawnego posiedzenia rady powiatu.

Od 2020 do 2024 roku nasz szpital opuściło kilkudziesięciu lekarzy. Niektórzy mają inne plany zawodowe, niektóre umowy się kończą i celowo ich nie przedłużamy.

Bartosz Lipiński



Dramat mieszkańców Trzy dni bez wody

TRZY DNI TRWAŁ DRAMAT LOKATORÓW JEDNEGO Z BUDYNKÓW W KOSZARACH W AUGUSTOWIE. BYLI POZBAWIENI WODY. SPRAWĘ ZGŁOSILI DO SPÓŁKI KODREM, JEDNAK MIMO WIZYTY PRACOWNIKÓW, OGROMNEGO PROBLEMU NIE UDAŁO SIĘ SZYBKO ZAŻEGNAĆ. Z ROZMÓW Z MIESZKAŃCAMI WIEMY, ŻE TAK NAPRAWDĘ NIE USTALONO KONKRETNEJ PRZYCZYNY. PODEJRZEWA SIĘ, ŻE MOŻE BYĆ TO ZWIĄZANE Z ZAMARZNIĘTĄ RURĄ. Z INTERWENCJĄ DO MIESZKAŃCÓW PRZYJECHAŁO DWOJE RADNYCH MIEJSKICH.

Do mieszkańców budynku przy ulicy 1 Pułku Ułanów Krechowieckich 13 przybyli augustowscy radni miejscy Izabela Piasecka i Rafał Harasim. Interwencja miała miejsce w godzinach porannych w środę, 4 lutego. Okazało się, że kłopot rozpoczął się już w poniedziałek. Po przebudzeniu w poniedziałkowy poranek jedna z mieszkanek stwierdziła, że nie ma wody w

kranie. O sprawie natychmiast poinformowano spółkę Kodrem, a jej pracownicy pojawili się w mieszkaniu. Nasza rozmówczyni mówi, że podczas wizyty sprawdzono, czy rury ogrzewania są ciepłe (mieszkańcy palą w piecach, od których odchodzą rury) i w zasadzie na potwierdzeniu tego faktu zakończono. Pracownicy mieli zalecić, żeby lokatorka nadal ogrzewała mieszkanie. Zgodnie z relacją, nie wskazano konkretnego

powodu sytuacji. Podobne problemy z brakiem wody dotknęły również innych sąsiadów. Skalę dramatu pokazuje fakt, że jedna z mieszkanek zmuszona była topić śnieg w wiadrze, by pozyskać wodę do codziennych czynności. W mediach pojawił się komunikat o tym, iż mieszkańcy mogą po zgłoszeniu odebrać woreczki z zapakowaną wodą - ze spółki Wodociągi i Kanalizacje Miejskie.

-Dostałam informację od mieszkańców, że od poniedziałku (2 lutego) są pozbawieni wody, prawdopodobnie z powodu zamarzniętej rury w budynku. Dopiero w trzecim dniu od usterki, być może dojdzie do interwencji. Reakcja Kodremu powinna nastąpić już w poniedziałek. Ale jeżeli pani prezes jest zajęta przejmowaniem władzy w Spółdzielni Mieszkaniowej, to nie ma czasu na to, by zająć się mieszkańcami tego osiedla, które miało być pominięte w ramach prac komitetu rewitalizacji. Apeluję do burmistrza, żeby obszar tzw. dzielnicy Koszary, objęty został natychmiastową opieką, by mieszkańcy tego osiedla mogli nareszcie godnie mieszkać. To nie do pomyślenia, by w XXI wieku ludzie przez trzy dni, w takie mrozy, byli pozbawieni wody, a za chwilę być może ogrzewania, bo rury łączą się w jeden system -stwierdziła Izabela Piasecka.

Kilka godzin po interwencji radnych mieszkańcom przywieziono 16 litrów wody w 1 litrowych woreczkach oraz poproszono jednego z sąsiadów, by rozpalil w piecu. W mieszkaniu miała być prezes Kodremu. W międzyczasie pani prezes zamieściła komentarz w mediach społecznościowych, w którym polemizowała z radną Izabelą Piasecką. Co ciekawe, znaczna część przywołanego komentarza nie odnosiła się do meritum sprawy, czyli trzeciego dnia bez wody w kranach mieszkańców budynku i wynikających z tego konsekwencji, a więcej miejsca poświęciła na mniej istotne szczegóły.

Bartosz Lipiński



ZAWODNICY UKS „PŁYWACY” NA PODIUM

W niedzielę, 22 lutego, na basenie w Olecku odbyły się zawody dla dzieci i dorosłych pod hasłem „Olecki Plusk”. W zmaganiach brali udział pływacy z augustowskiego klubu UKS „Pływacy”.

Na zawodach pływackich „Olecki Plusk” klub UKS „Pływacy” Augustów reprezentowało pięcioro zawodników. Podopieczni augustowskiego klubu stanęli na podium ze znakomitymi rekordami życiowymi. Wśród dziewcząt w swoich kategoriach najlepsza była Zuzia Głogowska oraz Gabrysia Półtorak. Chłopaki spisali się równie dobrze i także znaleźli się na podium. Igor Juchniewicz wygrał w klasach drugich, a Wojtek Witkowski oraz Hubert Juchniewicz zajęli kolejno drugie oraz trzecie miejsce w kategorii dwóch roczników. Młodych sportowców z UKS „Pływacy” przygotował trener Michał Niedźwiecki.

(red.)

Mistrz olimpijski z powiatu augustowskiego

Za nami Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Pierwszym w historii polskim złotym medalistą tej imprezy był Wojciech Fortuna. Dziś mieszka w powiecie augustowskim. To on przetrwał szlaki późniejszym polskim skoczkom narciarskim, jego wielki sukces i złoty medal olimpijski w Sapporo mógł być inspiracją dla Piotra Fijasa i Adama Małysza.

Zapytaliśmy Wojciecha Fortunę, dlaczego zdecydował się zamieszkać na Augustowszczyźnie?

-Mieszkam w powiecie augustowskim i nie zamienię tego miejsca na żadne Krupówki. Moja żona jest suwalczanką. Nie chcieliśmy mieszkać w samych Suwałkach. Nasz wybór padł na

powiat augustowski, skąd mam dziś blisko zarówno do Suwałk, jak i do Augustowa. Dziś mieszkam w pięknym zakątku naszego kraju. Być może nie wszyscy wiedzą, jakie są tutaj walory. Dookoła lasy, jeziora, spokój, możliwości udania się na ryby czy grzybobranie. W każdej chwili można pojechać na Litwę, oddawać się turystyce i rekreacji. Nie widzę innego miejsca dla siebie i wielu sportowców chciałoby być na moim miejscu. Mój śp. kolega Włodek Komar marzył o takim domku w puszczy, blisko wody. Mnie się to udało zrobić m.in. dzięki pobytowi w Ameryce, którą uważam za moją drugą Ojczyznę -powiedział mistrz olimpijski Wojciech Fortuna.

Bartosz Lipiński



Mieszkam w powiecie augustowskim i nie zamienię tego miejsca na żadne Krupówki. Dookoła mam lasy, jeziora, spokój, możliwości udania się na ryby czy grzybobranie.



Przeanalizowałem stawki w Polsce. Przytoczę uchwałę z Sopotu. Jest to miasto turystyczne, mające dużo więcej turystów niż Augustów. Tam jest stawka 13 zł i 11 gr. Czyli niżej, czyli można to zrobić -stwierdził Cieślik.

“

Samorząd nie jest przedsiębiorstwem i nie jest nastawiony na zysk

Manipulowanie to żywioł Chodkiewicza

LESZEK STANISŁAW CIEŚLIK UWAŻA PREZENTACJĘ NA SESJI W SPRAWIE ŚMIECI ZA MANIPULACJĘ. SŁAWOMIR SIECZKOWSKI ORAZ FILIP CHODKIEWICZ TWIERDZILI, ŻE TO RADNI KOALICJI OBYWATELSKIEJ DOPROWADZILI DO WPROWADZENIA METODY NALICZANIA OPŁAT NA PODSTAWIE ZUŻYCIA WODY, CHOĆ KLUB KO BYŁ PRZECIWNY TEMU ROZWIĄZANIU, ZAPOCZĄTKOWANEMU UCHWAŁĄ Z 2024 ROKU.

Mieszkańcy coraz częściej mają poczucie, że zamiast rzeczowej rozmowy o rozwiązaniach, obserwują polityczny spór, w którym najważniejsze jest to, kto kogo oskarży o manipulację. A tymczasem sedno problemu pozostaje niezmiennie – wysokie opłaty i brak przekonującego wyjaśnienia, dlaczego właśnie takie, a nie inne decyzje zostały podjęte.

Jeszcze ważniejsze wydaje się pytanie, dlaczego w całej tej dyskusji mniej mówi się o samej stawce, a więcej o tym, kto co powiedział i kiedy. To przecież nie metoda sama w sobie generuje najwyższe koszty, tylko jej konkretne ustawienie. Skoro w innych miastach – nawet bardziej turystycznych – dało się przyjąć niższe stawki, to dlaczego w Augustowie uznano, że musi być drożej? Czy naprawdę nie było przestrzeni do korekty, do wprowadzenia ulg, do bardziej elastycznego podejścia dla osób, które zużywają wodę, ale nie produkują proporcjonalnej ilości odpadów?

Krzysztof Przekop

Leszek Stanisław Cieślik wskazał, że rzecz nie w samej metodzie naliczania opłaty na podstawie zużycia wody, lecz w stawce zawartej w uchwale rady. -To, że pan Chodkiewicz pracował nad manipulacją, to ja już wiedziałem, jak złożyliśmy wniosek o obniżenie stawki, bo na Facebooku pojawiały się nasze zdjęcia, wyciągi z sesji, itd., więc to akurat nie jest nowość. Ten pan tak ma, manipulowanie to jego żywioł -powiedział radny KO Leszek Stanisław Cieślik.

Żeby mieszkańcom żyło się lepiej, nie urzędowi

-Samorząd nie jest przedsiębiorstwem i nie jest nastawiony na zysk. On jest nastawiony na realizację zadań i celów dla mieszkańców. My jesteśmy dla mieszkańców i jeżeli mamy coś robić, to z tą myślą. Nawet, jeśli różnego rodzaju trudności obiektywne powodują, że trzeba coś podwyższyć, to trzeba to dokładnie przeanalizować. Nie głosowałem za uchwałą z 2024 r., gdyż uważałem i uważam, że stawka 15 zł za 1 m³ zużytej wody jest za wysoka. Przeanalizowałem stawki w Polsce. Przytoczę uchwałę z Sopotu. Jest to miasto turystyczne, mające dużo więcej turystów niż Augustów. Tam jest stawka 13 zł i 11 gr. Czyli niżej,

czyli można to zrobić -stwierdził były, wieloletni burmistrz.

-Są rozwiązania, tylko trzeba przemyśleć, wypracować je. Myślę, że można by było wprowadzić w uchwale coś, o czym mówił przybyły na sesję mieszkaniec. Można by było wesprzeć osoby niepełnosprawne czy mające pierwszą grupę inwalidzką, które zużywają wodę, ale śmieci nie produkują zbyt wiele.

Tu można by było wprowadzić ograniczenie do określonej kwoty. Ustawa daje takie możliwości, tylko trzeba przeanalizować, a nie robić manipulację. Oczywiście pan Chodkiewicz nie pokazał, że zgłaszałem propozycję 12 zł stawki. Można przeanalizować różne wyjątki i je wyegzekwować. Tylko nie takim butnym przekazem, jak robią to burmistrzowie, że wszystko wiedzą najlepiej -kontynuował Leszek Stanisław Cieślik na sesji 18 lutego 2026 roku.

-Chcę i powinniśmy wszyscy chcieć, aby to mieszkańcom żyło się lepiej, a nie urzędowi -podsumował radny Koalicji Obywatelskiej.

Krzysztof Przekop



Chodkiewicz tak ma, manipulowanie to jego żywioł

Śmieciowa fikcja w Augustowie

TO NIE JEST ZWYKŁY TEKST O PODWYŻKACH. TO PRÓBA ZAJRZENIA POD POWIERZCHNIĘ SYSTEMU, KTÓRY OD LAT PRZEDSTAWIANY JEST MIESZKAŃCOM AUGUSTOWA W UPROSZCZONY, A BYĆ MOŻE WRĘCZ MYLĄCY SPOSÓB. TO DZIENNIKARSKIE ŚLEDZTWO OPARTE NA NIEPEŁNYCH DANYCH, ALE NA TYLE SPÓJNYCH I POWTARZALNYCH, ŻE PROWADZI DO WNIOSKÓW TRUDNYCH DO ZIGNOROWANIA.



Oficjalna narracja burmistrza jest prosta: za cenę śmieci odpowiada instalacja przetwarzania odpadów, czyli BIOM. Tak twierdzi m.in. Sławomir Sieczkowski. Problem w tym, że liczby, które zaczynają się wyłaniać z analizy systemu, nie potwierdzają tej tezy. BIOM jest tylko jednym z elementów całego łańcucha. Owszem, ma swoją cenę „na bramie”, ale to nie ona tłumaczy skalę podwyżek, jakie ponoszą mieszkańcy. Sedno sprawy leży gdzie indziej. W organizacji całego systemu odbioru i transportu odpadów. W logistyce, która, jak wszystko na to wskazuje, może być wielce nieefektywna, rozproszona i kosztowna. W modelu, w którym odpady nie trafiają najkrótszą drogą do instalacji, tylko są wielokrotnie przeładowywane, przewożone i obsługiwane przez podmioty zewnętrzne. To właśnie tutaj zaczynają się pojawiać liczby, które budzą największe wątpliwości. Równocześnie dane dotyczące ilości odpadów pokazują coś jeszcze bardziej niepokojącego. Latem system obsługuje wolumeny o kilkadziesiąt procent wyższe niż zimą. To nie jest naturalna sezonowość, to efekt turystyki. Miasto realnie funkcjonuje wtedy jak znacznie większy organizm, ale system opłat tego nie uwzględnia. W praktyce oznacza to, że mieszkańcy mogą finansować nie tylko własne odpady, ale również odpady tysięcy osób, które nie są ujęte w systemie. W tej układance pojawiają się kolejne pytania, na które dziś nie ma jednoznacznych odpowiedzi, ale których nie można już dłużej ignorować. Czy w cenie odbioru odpadów ukryte są koszty niezwiązane bezpośrednio z gospodarką śmieciową? Czy system nie jest wykorzystywany

do bilansowania innych wydatków miasta, takich jak choćby bezpłatna komunikacja miejska? To hipotezy, które wymagają pełnej weryfikacji, ale pojawiają się w analizach i rozmowach z osobami znającymi realia funkcjonowania systemu. Szczególne wątpliwości budzi także wątek transportu odpadów. Z dostępnych informacji wynika, że istotna część kosztów może być generowana przez usługi świadczone przez podmiot powiązany z byłym radnym ugrupowania Nasze Miasto. To osoba, która, jak wiadomo, utraciła mandat właśnie w związku z prowadzeniem takiej działalności. Jeśli te usługi rzeczywiście stanowią znaczącą część systemu i są wyceniane na wysokim poziomie, to mamy do czynienia z mechanizmem, który wymaga bardzo dokładnego audytu. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy nie leży po stronie BIOM, ona zaczyna się na poziomie decyzji organizacyjnych i modelu, jaki przyjęło miasto. A za ten model odpowiada burmistrz Mirosław Karolczuk. To on kształtuje system, wybiera rozwiązania i ponosi polityczną i osobistą odpowiedzialność za ich skutki. To śledztwo nie jest jeszcze zakończone. Brakuje pełnych danych, brakuje przejrzystości, brakuje odpowiedzi na kluczowe pytania. Ale już dziś widać wyraźnie, że problem cen śmieci w Augustowie nie jest prostą konsekwencją czynników zewnętrznych. To problem wewnętrzny, systemowy. I wszystko wskazuje na to, że dopóki ten system nie zostanie przeanalizowany i naprawiony, mieszkańcy będą płacić więcej, niż powinni, nie wiedząc tak naprawdę za co.

Krzysztof Przekop



System śmieci pod lupą Augustów droższy niż większość miast

W POLSCE SYSTEM OPŁAT ZA ŚMIECI W LATACH 2023–2024 STAŁ SIĘ JEDNYM Z NAJBARDZIEJ ZRÓŻNICOWANYCH ELEMENTÓW POLITYKI LOKALNEJ. FORMALNIE OBOWIAZUJĄ TE SAME PRZEPISY, ALE PRAKTYKA POKAZUJE, ŻE MIESZKAŃCY RÓŻNYCH MIAST PŁACĄ ZUPEŁNIE INACZĘJ I WEDŁUG ZUPEŁNIE INNYCH ZASAD.

Najpierw tło ogólnopolskie. W ostatnich latach koszty systemu odpadów rosły bardzo szybko, a samorządy były zobowiązane do ich bilansowania, bez możliwości dopłacania z budżetu. To oznaczało jedno: podwyżki. W efekcie w latach 2023–2024 standardowe opłaty w większości miast średniej wielkości znalazły się w przedziale około 25–40 zł miesięcznie od osoby, choć w części gmin zaczęły przekraczać 40 zł. Jednocześnie ustawodawca dopuścił cztery metody naliczania opłat: od osoby, od gospodarstwa, od powierzchni oraz od zużycia wody. I właśnie ta ostatnia metoda jest dziś najbardziej kontrowersyjna. W Polsce nadal stosuje ją niewielka grupa samorządów, kilkadziesiąt gmin na ponad 2.700. Jest to system eksperymentalny. Powód jest prosty. W teorii ma być „najuczciwszy”, bo trudniej ukryć zużycie wody niż liczbę mieszkańców. W praktyce jednak daje bardzo różne efekty. W Warszawie wprowadzono go kilka lat temu, ustalając stawkę około 12,73 zł za metr sześcienny wody. W Łodzi w 2023–2024 obowiązywała bardzo podobna logika – około 12,20 zł za m³. W innych miastach, które stosują tę metodę, stawki wahają się zwykle od około 9 do 13 zł za metr sześcienny, choć ustawowy limit sięga nawet ponad 20 zł.

Sam mechanizm wydaje się prosty. Przyjmuje się średnie zużycie wody na

poziomie około 2,5–3 m³ miesięcznie na osobę i przelicza na równowartość klasycznej opłaty „od osoby”. W efekcie typowy rachunek w takim systemie powinien oscylować wokół 30–40 zł miesięcznie. I tu dochodzimy do Augustowa. W 2024 roku miasto przyjęło model mieszany. W domach jednorodzinnych obowiązywała klasyczna stawka około 39 zł miesięcznie od osoby. Natomiast w blokach wprowadzono metodę „od wody” na poziomie aż 15 zł za metr sześcienny. To oznacza, że Augustów znajduje się wyraźnie powyżej średniej krajowej dla tej metody. Przy przeciętnym zużyciu wody na poziomie około 2,6–3 m³ miesięcznie, realna opłata odpowiada tu około 39–45 zł na osobę. Na tle Polski to już górna półka. Oznacza to, że Augustów nie tylko stosuje jedną z bardziej kontrowersyjnych metod naliczania opłat, ale robi to przy relatywnie wysokiej stawce. Podczas gdy w wielu miastach metoda ta jest kalibrowana tak, by odpowiadała średniej opłacie krajowej, w Augustowie przyjęto stawkę zbliżoną do górnych poziomów stosowanych w Polsce. A to oznacza, że nawet przy przeciętnym zużyciu wody mieszkańcy mogą płacić więcej niż w wielu innych miastach.

Krzysztof Przekop

SPRAWA OPŁAT ZA ŚMIEC ZA ZERO NAS TRAKTUJĄ

Nowa metoda naliczania opłat za śmieci budzi olbrzymie kontrowersje. Duża część mieszkańców Augustowa alarmuje, że to niesprawiedliwy system, skutkujący znacznie zwiększonymi rachunkami. Radni Koalicji Obywatelskiej złożyli do burmistrza Mirosława Karolczuka wnioszek o obniżenie stawki.

Przed sesją augustowscy radni Koalicji Obywatelskiej złożyli wniosek o obniżenie stawki za gospodarowanie odpadami komunalnymi do 10 zł za 1 m³ zużytej wody, zamiast obecnych 15 zł.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 13. Wniosek o dodatkowy punkt porządku obrad, dotyczący dyskusji o nowej metodzie naliczania opłat za śmieci, zgłosiła radna Izabela Piasecka z Koalicji Obywatelskiej. Podobny wniosek przedstawił klub PiS, koalicjant burmistrza Karolczuka.

Zmiana porządku obrad sesji

-Wnosimy o rozszerzenie porządku obrad o ponowną analizę metody oraz wysokości stawki za odpady komunalne. Przemawia za tym fakt, że na odbywającej się przed sesją komisji otrzymaliśmy potwierdzenie informacji o nadwyżce przychodów nad kosztami z tytułu gospodarki odpadami komunalnymi -rozpoczęła Izabela Piasecka, radna Koalicji Obywatelskiej. -Jest ogromna liczba głosów mieszkańców, którzy nie zgadzają się z metodą i ze stawką opłaty. Proponujemy, żebyśmy jeszcze raz przeanalizowali, w jaki sposób możemy inaczej podejść do tego tematu. Tak, żeby naszych mieszkańców nie krzywdzić tym, co jest nielogiczne, niezasadne, niesprawiedliwe i absolutnie niezwiązane z ilością produkowanych śmieci. Przy obecnej metodzie dochodzi do wielu kuriozalnych sytuacji. Mieszkańcy przyszli na sesję głównie po to, by usłyszeć, czy burmistrz zechce wziąć pod uwagę ich głosy -kontynuowała Piasecka.

Burzliwa przerwa w obradach

Informację o tematyce opłat miał przedstawić burmistrz. Punkt ten rozpoczął się ok. godziny 16:30. Mirosław Karolczuk poinformował, że potrzebuje czasu na przygotowanie i zwrócił się o dwie godziny przerwy. Przerwę ogłosił przewodniczący rady miejskiej Dariusz Ostapowicz. Izabela Piasecka zaapelowała, by dać możliwość wypowiedzi mieszkańcom, ale jej prośba nie została spełniona. -Jesteśmy tu od godz. 13. Prosiłszy o



uszanowanie naszego czasu, jesteśmy tu zamiast być w pracy. Burmistrz i dwóch jego zastępców nie są w stanie przyjąć garstki mieszkańców Augustowa, bo reszta już wyszła ze zdenerwowania. Dwie godziny przerwy? To jest po prostu skandal i żenada. Jak jesteśmy teraz traktowani jako przedsiębiorcy w mieście? -powiedziała jedna z mieszkank. -Za zero nas traktują -dodała inna.

Rządzący uprawiający politykę

Informację burmistrza usłyszeliśmy o godz. 18:30. Najpierw były przemówienia zastępców burmistrza, połączone z przygotowaną przez urząd prezentacją. Jednak wydaje się niemożliwym, by prezentacja została wykonana w dwie godziny. Po co zatem była przerwa? W rozmowach kularowych słychać teorię „ustawki”. Andrzej Zarzecki zwrócił uwagę, że

chyba jeszcze nigdy w tej kadencji radni PiS nie byli tak aktywni w dyskusji. Każdy z radnych PiS miał kartkę z przygotowanym pytaniem. Po kolei zgłaszali się do głosu i odczytywali pytania. Tuż przed wznowieniem obrad do radnych podchodził zastępca Chodkiewicz, co wyglądało jak szybki instruktaż. Rządzący miastem starali się zarzucić oponentom uprawianie polityki. Starali się narzucić narrację, jakoby

CI W AUGUSTOWIE



Burmistrz i dwóch jego zastępców nie są w stanie przyjąć garstki mieszkańców Augustowa, bo reszta już wyszła ze zdenerwowania. Dwie godziny przerwy? To jest po prostu skandal i żenada. Jak jesteśmy teraz traktowani jako przedsiębiorcy w mieście? -powiedziała jedna z mieszkank.



pomysłodawcami naliczania opłat za śmieci na podstawie wody byli radni Koalicji Obywatelskiej, choć to radni KO jako jedyni zagłosowali przeciwko uchwale śmieciowej z 2024 roku, która wprowadziła metodę na podstawie zużycia wody dla mieszkańców bloków i była początkiem obecnych problemów.

Filip Chodkiewicz przedstawił m.in. filmik z wypowiedzią radnej Piaseckiej z 2024 roku, aby pokazać, że wtedy chciała obniżyć stawkę na

mniej niż obecnie chce poziomie. Ale nie wspomniał o tym, że nawet takiej obniżki dla mieszkańców nie byli skłonni zaakceptować radni ugrupowania Nasze Miasto i PiS, solidarnie odrzucając wniosek Piaseckiej.

Radni KO mówili o manipulacji

Obóz rządzący miastem skupił się na krytykowaniu radnych Koalicji Obywatelskiej, natomiast niemal

zupełnie pomijał radnych PiS. Tymczasem to radni PiS niedawno napisali list do mieszkańców, w którym nie pochwalili działań burmistrza i namawiali do kierowania skarg. Radni PiS formułowali nieprzychylnie opinie pod adresem KO, choć zgodnie z treścią swojego listu powinni skupić się na osobie burmistrza. Radni Koalicji Obywatelskiej określili argumentację prezentowaną przez zastępców burmistrza mianem manipulacji. Izabela Piasecka zastanawiała się głośno, czy rządzący miastem chcieli ośmieszyć opozycję, czy jednak samych siebie? Dyskusja trwała do późnych godzin.

Jak w Augustowie zmieniano opłatę?

Uchwała z 30 października 2025 roku była konsekwencją uchwały podjętej rok wcześniej, gdy miała miejsce interesująca debata oraz głosowanie. To wtedy popierający burmistrza Mirosława Karolczuka radni z ugrupowania Nasze Miasto i PiS poparli tzw. pierwszą uchwałę śmieciową. Przeciw byli wyłącznie radni Koalicji Obywatelskiej. Radni KO proponowali obniżenie stawek dla mieszkańców, na co nie zgodzili się radni Naszego Miasta i PiS. Było to preludium do obecnie obserwowanych problemów w mieście. Pierwszą uchwałę śmieciową głosowano na sesji rady miejskiej 31 października 2024 roku. To wtedy władze Augustowa poinformowały o propozycji naliczania opłaty za śmieci na podstawie zużycia wody dla mieszkańców bloków. Przeciwno głosowali tylko radni KO.

Bartosz Lipiński

PRZECIWKO GŁOSOWALI
TYLKO RADNI KO

Wzrost rachunków o 500 procent

Doszło do absurdu

Na nową metodę naliczania opłat za śmieci w Augustowie, na podstawie zużycia wody, narzekają mieszkańcy. Mówią o znacznym wzroście rachunków. Problemy dotknęły też część przedsiębiorców. Relacja mieszkanki, właścicielki jednej z firm na terenie miasta, jest wręcz szokująca. Koszty, jakimi została obciążona, miały wzrosnąć dramatycznie. Co więcej, doszło do tego wskutek niezależnej od niej sytuacji związanej z awarią systemu.

Elżbieta Hinz wynajmuje kilka lokali na terenie Augustowa. W jednym z nich miała miejsce awaria wody. Do opłaty za śmieci wliczony zostanie koszt awarii. Relacja mieszkanki miasta jest druzgocąca.

kosz stoi pusty. To kwota pięć razy wyższa niż przed rokiem. Niech osoby odpowiedzialne za taki stan rzeczy spróbują poprowadzić biznes i zobaczą, jak jest lekko. Podatki idą do góry, wiele lokali jest pustych.

Nie zmniejszono mi podstawy wyliczenia opłaty za odpady, choć pokazałam dokument z wodociągów o zmniejszeniu ilości zużytej wody w związku z awarią -podkreśla p. Elżbieta.

-Uważam, że ani wysokość opłaty za metr sześcienny, ani metoda naliczania tej opłaty nie jest sprawiedliwa -dodaje mieszkanka Augustowa prowadząca biznes.

Bartosz Lipiński

Nieszczęśliwa awaria systemu wody

-Miałam kiedyś budkę z lodami i była do niej doprowadzona woda. Doszło do awarii systemu i duża część zużytej wody trafiła do ziemi. Skorzystałam z usługi hydraulika. Opisał całą sytuację i spółka wodociągowa uznała, że nie było tu faktycznego zużycia i mojej winy. Niemożliwym jest, żebym w jeden miesiąc zużyła 600 metrów wody. Nie prowadzę SPA ani innych wodnych atrakcji. Spółka uznała moją rację, natomiast nie zrobił tego urząd miasta. Naliczyli rachunki na podstawie całego zużycia wody w roku, do średniej wliczając koszty wynikające z niezależnej ode mnie awarii wody -narzeka mieszkanka.

Rachunki wzrosły aż o 500 procent

-Ze względu na awarię, obecnie muszę płacić za śmieci 1.480 zł, a



OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do wglądu publicznego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 8 obszarów w miejscowości Sucha Rzeczek

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym przed dniem 24 września 2023 r. w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o wyłożeniu do wglądu publicznego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Płaska dla 8 obszarów w miejscowości Sucha Rzeczek.

Projekt planu dotyczy: obszar 1 – dz. nr 49/3, 51, 41/4, 43/14, 45, 48/2, 48/6, 50/1, 50/2, 50/3, 50/4, 50/5, 50/6, 50/7, 50/8, 50/9, 50/10, 50/11, 50/12, 50/13, 50/14, 50/15, 50/16, 50/17, 50/18, 50/19, 50/20, 50/21, 50/22, 50/49, 50/52, 50/53, 50/54, 50/55, 279 i część dz. nr 156; obszar 2 – dz. nr 55/4, 57/5; obszar 3 – dz. nr 69/2, 69/3, 69/4, 71, 73/1, 73/2, 74/2, 74/3 i część dz. nr 69/5 i 156; obszar 4 – dz. nr 100/11, 102/5, 103/3, 103/7, 103/5, 103/21 i część dz. nr 139; obszar 5 – dz. nr 25/1, 25/2, 25/5, 25/12, 25/13, 29/11, 29/12, 29/13, 29/19, 29/20, 29/21, 29/25, 29/26, 29/27, 29/29, 29/30, 31/1, 31/2; obszar 6 – dz. nr 29/1, 29/2, 29/3, 29/4, 29/7, 29/22, 36/1, 36/2 i część dz. nr 36/3; obszar 7 – dz. nr 26/78; obszar 8 – dz. nr 26/57.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wyłożony zostanie w dniach od **5 marca 2026 r. do 26 marca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Płaska w Pokoju Nr 01, Płaska 53, w godzinach pracy Urzędu, oraz w BIP na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (w zakładce Plany, programy, zamierzenia / Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **18 marca 2026 r.** o godz. 12⁰⁰ w Gminnym Ośrodku Kultury, Płaska 57A.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Płaska, Pokój Nr 01, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu miejscowego oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać:

1) w formie papierowej do Wójta Gminy Płaska, Płaska 53, 16-326 Płaska, bądź drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Płaska, Płaska 53, 16-326 Płaska;

2) w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej poprzez pocztę elektroniczną na adres: plaska@home.pl, poprzez e-Doręczenia lub za pomocą platformy ePUAP.

Termin składania uwag upływa dnia **9 kwietnia 2026 r.** Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Płaska.



Oszuści podszywają się pod właścicieli kont społecznościowych i wysyłają wiadomości z prośbą o kody BLIK. W taki sposób mieszkanka powiatu augustowskiego straciła 2.000 złotych.

Do augustowskich policjantów zgłosiła się kobieta, która za pośrednictwem komunikatora internetowego otrzymała wiadomość z konta swojej znajomej z prośbą o pilną pomoc finansową. Osoba podszywająca się tłumaczyła, że potrzebuje środków na opłacenie płatności i zapewniała, że zwróci pieniądze przelewem. Kobieta była przekonana, że koresponduje ze swoją koleżanką. Zgodziła się pomóc, przekazała kod BLIK i zatwierdziła transakcję w aplikacji bankowej. W trakcie dalszej korespondencji oszust poinformował ją, że ze względu na obowiązujące limity transakcji BLIK

Mieszkanka powiatu augustowskiego straciła 2.000 zł

konieczne jest ich zwiększenie. Na jego polecenie kobieta zmieniła limity w swojej bankowości mobilnej, co umożliwiło realizację kolejnej wypłaty. Łącznie, dwukrotnie, przekazała kod BLIK, w wyniku czego z jej konta pobrano kwotę 2.000 złotych. Dopiero po dokonaniu drugiej transakcji kobieta nabrała podejrzeń. Skontaktowała się telefonicznie ze swoją koleżanką, która potwierdziła, że konto w komunikatorze zostało przejęte przez oszusta. Okazało się, że sprawca rozsyłał podobne wiadomości również do innych znajomych.

To warto wiedzieć, aby uchronić się przed oszustwem:

1. stosuj dwuskładnikowe uwierzytelnienie swoich kont społecznościowych
2. weryfikuj znajomych telefonicznie
3. sprawdzaj dane transakcji w aplikacji banku przed zatwierdzeniem
4. zabezpiecz telefon oraz PIN do bankowości

(red), na podstawie komunikatu KPP Augustów

Zdumiewający list augustowskich radnych PiS

NOWA METODA NALICZANIA OPŁAT ZA ŚMIECI W AUGUSTOWIE BUDZI OGROMNE KONTROWERSJE. OD STYCZNIA WSZYSCY MIESZKAŃCY PŁACĄ ZA ODPADY NA PODSTAWIE ZUŻYCIA WODY. AUGUSTOWSCY RADNI PIS, KTÓRZY W ZDECYDOWANEJ WIĘKSZOŚCI POPARLI UCHWAŁĘ DOTYCZĄCĄ NOWEJ METODY NALICZANIA OPŁAT ZA ŚMIECI W NASZYM MIEŚCIE, WYSTOSOWALI ZDUMIEWAJĄCY LIST DO MIESZKAŃCÓW, W KTÓRYM PRÓBUJĄ SIĘ Z TEGO TŁUMACZYĆ.



Augustowscy radni PiS opublikowali w mediach społecznościowych list do mieszkańców Augustowa, skierowany głównie do osób zbulwersowanych nową metodą naliczania opłat za śmieci. Treść listu w znacznym stopniu można podsumować jako klasyczne umycie rącek od odpowiedzialności. -Wobec licznych skarg, które do nas trafiają, prosimy o ich kierowanie do burmistrza miasta, który posiada odpowiednią wiedzę w tym zakresie -to fragment puenty wystosowanego listu, pod którym podpisała się ósemka reprezentantów PiS w augustowskiej radzie miejskiej. List podsumowano słowami: „Głos i dobro mieszkańców jest najważniejsze!!!”.

Głos i dobro mieszkańców

Weryfikacja słów o głosie i dobrze mieszkańców nastąpiła bardzo szybko. Na sesji 18 lutego doszło do emocjonalnej wymiany zdań pomiędzy jedną z mieszanek, a przewodniczącym rady z PiS, Dariuszem Ostapowiczem.

-Ktoś wam coś obiecał? Ja wam nikomu nic nie obiecałem -stwierdził Dariusz Ostapowicz.

-Panie kochany, to ja mam przestać się myć, bo będę za śmieci płacić?

-spytała Ostapowicza mieszkanka. Tę rozmowę zarejestrowała nasza kamera. Radna PiS Monika Krupińska zasłaniała kamerę ręką, choć film był rejestrowany w publicznej sali obrad. Na obrady przybył także Marian Dyczewski. Augustowski społecznik twierdzi, że Ostapowicz oświadczył mu, iż nie dopuści go do głosu.

Byli za, a nawet przeciw

Mieszkańcom należy przypomnieć słowa, które padły ze strony dwójki najbardziej znanych radnych PiS, podczas procedowania uchwały o metodzie naliczania opłat za śmieci na sesji 30 października 2025 roku. To wtedy zapadła decyzja, skutkująca obecnymi konsekwencjami. Jolanta Oneta Roszkowska i Dariusz Ostapowicz z PiS komplementowali nowe rozwiązania.

-Powiem szczerze, jestem zadowolona, dlatego, że jest to też odpowiedź na moje interpelacje. Wszyscy będą płacili w ten sam sposób, więcej, mniej,

Powiem szczerze, jestem zadowolona, dlatego, że jest to też odpowiedź na moje interpelacje. Wszyscy będą płacili w ten sam sposób, więcej, mniej, ale całe miasto będzie potraktowane bardzo uczciwie -mówiła Jolanta Oneta Roszkowska.

ale całe miasto będzie potraktowane bardzo uczciwie -mówiła Jolanta Oneta Roszkowska.

-W imieniu mieszkańców bloków, mieszkań wielorodzinnych, chcę podziękować za projekt tej uchwały. Dlatego, że wszyscy mieszkańcy będą potraktowani jednakowo. Bardzo dziękuję -podsumowała radna PiS, Jolanta Oneta Roszkowska.

Wymierne efekty dla mieszkańców

-Czy system się sprawdził, czy jest uczciwiej? Okazuje się z wypowiedzi pana burmistrza i intencji nas radnych,

że jest uczciwiej, czyli jest lepiej, więc w tym zakresie jest progres. Zachęcam wszystkich radnych do głosowania nad projektem uchwały, ponieważ przyniesie to wymierne efekty dla wszystkich mieszkańców -komentował Dariusz Ostapowicz.

Za uchwałą głosowało sześciu radnych PiS: Mirosław Chudecki, Monika Krupińska, Seweryn Maksimowski, Dariusz Ostapowicz, Jolanta Oneta Roszkowska i Wojciech Skowroński

(dwóch pozostałych radnych -Adam Chmielewski i Zbigniew Gąsiewski wstrzymało się od głosu).

Czy radni PiS nie wiedzieli nad czym głosują? Swego czasu radni Koalicji Obywatelskiej nazwali augustowskich radnych PiS „bezrefleksyjną maszynką do głosowania”, głosującą zgodnie z wolą burmistrza Mirosława Karolczuka i związanego z nim ugrupowania Nasze Miasto.

Bartosz Lipiński



Spokojne Zarzecze pod presją Nawet 1.000 pokoi hotelowych w sercu zielonej dzielnicy

W CIENIU DRZEW, POMIĘDZY RZEKĄ A JEZIOREM, W MIEJSCU KTÓRE OD LAT BYŁO SYNONIMEM CISZY, SPACERÓW I RODZINNEGO WYPOCZYNKU, MOŻE WYROSNAĆ ŚCIANA HOTELI. WEDŁUG ZAPISÓW PROCEDOWANEGO PLANU W DZIELNICY ZARZECZE W AUGUSTOWIE DOPUSZCZA SIĘ ZABUDOWĘ HOTELOWĄ O WYSOKOŚCI NAWET 18 METRÓW, BYĆ MOŻE Z SETKAMI POKOI.

To nie jest kosmetyczna zmiana. To fundamentalna decyzja o tym, czym ma być ta część miasta.

Mała dzielnica i wielka skala inwestycji

Zarzecze to obszar o zupełnie innym charakterze niż centrum czy strefy typowo turystyczne. Niska zabudowa, domy jednorodzinne, zieleń, bezpośrednia bliskość wody. Przestrzeń, która do tej pory była buforem między naturą a miastem. Plan dopuszczający budowę kilku hoteli o wysokości 18 metrów oznacza realnie budynki z 4-5 kondygnacjami. W praktyce setki pokoi, nawet

tysiące gości jednocześnie, zaplecze gastronomiczne, parkingi, dostawy, obsługa techniczna. W najbardziej intensywnych wariantach nawet 85% działki może być utwardzone lub zabudowane. Można oszacować, że burmistrz robi tu miejsce dla nawet 1.200 pokoi hotelowych. To zmieni tę część miasta na zawsze. Czy taka skala jest adekwatna do tej przestrzeni?

Kilka tysięcy gości

Każdy hotel to zwiększony ruch samochodowy, zapotrzebowanie na wodę i kanalizację, większe obciążenie systemu deszczowego, presja na tereny zielone i linię brzegową, hałas

i światło w miejscu dotąd spokojnym. Zarzecze nie było projektowane jako intensywna strefa hotelowa. To nie są Mikołajki ani nadmorski kurort z promenadą i szeroką infrastrukturą. To kameralna dzielnica między rzeką a jeziorem.

Decyzja na dekady

MPZP nie jest decyzją na rok czy dwie kadencje. To dokument, który kształtuje przestrzeń na pokolenia. Dopuszczenie gęstej zabudowy hotelowej o takiej wysokości to sygnał dla inwestorów: tu można budować duże obiekty. Nawet jeśli dziś nie powstanie pięć hoteli naraz, plan otwiera drzwi. A kiedy raz zmieni się krajobraz, nie da się go już „odbudować”.

Turystyka tak. Ale jaka?

Augustów żyje z turystyki. To fakt. Ale pytanie brzmi: czy chcemy taniej turystyki masowej, opartej na dużych obiektach hotelowych, czy raczej ekskluzywnej, kameralnej, rozproszonej, wpisanej w krajobraz? Zarzecze mogłoby być wizytówką turystyki jakościowej, pensjonaty, małe obiekty, architektura wpisana w naturę. 18-metrowe bryły zmieniają tę przestrzeń nieodwracalnie.

Mieszkańcy powinni zabrać głos

Plan miejscowy to nie dokument techniczny. To decyzja o stylu życia mieszkańców. O tym, czy będą mieszkać obok cichej przystani, czy przy zapleczu dużych hoteli. Czy mieszkańcy Zarzecza wiedzą, że dopuszczona wysokość to 18 metrów? Czy wiedzą, że może powstać zabudowa na setki pokoi? Czy mają świadomość, jak zmieni się ruch, krajobraz i charakter dzielnicy? To jest moment, w którym warto pytać, analizować i rozmawiać. Zarzecze to nie tylko działki inwestycyjne. To część miasta, którą wielu augustowian wybrało właśnie dlatego, że była spokojna. Decyzje podejmowane dziś zdefiniują ją na następne 30-40 lat.

Krzysztof Przekop



PIĘĆ JEDNOSTEK STRAŻY GASIŁO POŻAR BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH

W miejscowości Skieblewo, w gminie Lipsk, doszło we wtorek, 17 lutego, do groźnego pożaru budynków gospodarczych. W ogniu zginęły zwierzęta, a straty oszacowano na około 200 tysięcy złotych.

Strażacy informacje o pożarze w Skieblewie otrzymali o godzinie 22.13. Doszło tam do pożaru budynków gospodarczych. Ogień gasiło pięć jednostek straży pożarnej. Na miejscu z pożarem walczyli druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku, Bartnikach, Krasnem oraz dwie Jednostki Ratowniczo-Gaśnicze w Augustowie i Dąbrowie Białostockiej. Akcja gaśnicza trwała wiele godzin. Działania zakończyły się o 4 rano. Na szczęście nikt z ludzi nie ucierpiał. W ogniu zginęły zwierzęta: koń i owce. Straty oszacowano na około 200 tysięcy złotych.

(red)
Fot. OSP Lipsk



Zarzecze w nowym planie zagospodarowania to budynki o wysokości od 12 do 18 metrów. Czyli jest to od czterech kondygnacji w górę. Nie wiem, czy mieszkańcy tej dzielnicy będą z tego zadowoleni.

Wysoki budynek na Zarzeczu? Tadeusz Jaworski stawia pytania

W pierwszej połowie lutego w Augustowie odbyło się posiedzenie komisji uzdrowskowej rady miejskiej. Uczestniczył w nim Tadeusz Jaworski, jeden z najpopularniejszych augustowskich działaczy społecznych, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Integracja”. Jaworski jest zbulwersowany.

Tuż po zakończeniu obrad, Tadeusz Jaworski podzielił się refleksjami z naszą redakcją. Społecznik krytykuje działania władz miasta. W szczególności sposób zwraca uwagę na temat dotyczący Zarzecza. Jest to miejsce o istotnym znaczeniu w jego sercu. Jaworski kilka lat temu popierał inicjatywę „Zielone Zarzecze”, ponadto solidaryzował się z mieszkańcami

budynku przy ulicy Zarzecze 20, którzy utracili mieszkania w wyniku pożaru. Dlatego nie powinno dziwić, że jedno z jego pytań na komisji dotyczyło terenu Zarzecza.

-Bardzo zbulwersowałem mnie jeden z tematów. Myślę, że powinna toczyć się wokół niego ożywiona dyskusja. Zapytałem, jaka ma być dopuszczalna wysokość zabudowy na ulicy Zarzecze w nowym planie zagospodarowania? Odpowiedź brzmiała, od 12 do 18 metrów. Czyli jest to od czterech kondygnacji w górę. Nie wiem, czy mieszkańcy tej dzielnicy będą z tego zadowoleni -zrelacjonował Tadeusz Jaworski, uczestnik posiedzenia komisji z 10 lutego 2026 roku.

Bartosz Lipiński



Nieoficjalnie słyszymy, że może chodzić np. o zatrudnienie radnej miejskiej PiS Moniki Krupińskiej w sekretariacie starostwa, zatrudnienie żony Pawła Wnukowskiego, radnego wojewódzkiego PiS, do obsługi prawnej, zatrudnienie małżonki radnego powiatowego PiS, Krzysztofa Grygi, w wydziale komunikacji i transportu starostwa, zatrudnienie syna radnego powiatowego PiS, Waldemara Jedlińskiego, w Powiatowym Zarządzie Dróg, czy o zatrudnienie małżonka radnej powiatowej PiS, Elżbiety Puczyłowskiej, w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

Pytania o zatrudnienia w starostwie i jednostkach powiatu

BYŁY WIELOLETNI STAROSTA AUGUSTOWSKI JAROSŁAW SZLASZYŃSKI POINFORMOWAŁ, ŻE MIESZKAŃCY PYTAJĄ GO O TEMAT NOWYCH ETATÓW PRACY W STAROSTWIE POWIATOWYM I JEDNOSTKACH POWIATU. SZLASZYŃSKI PYTAŁ O ZATRUDNIENIE CZŁONKÓW RODZIN BLIŻEJ NIEOKREŚLONYCH OSÓB. DLATEGO, CHOĆ TO SŁOWO NIE PADŁO, BYĆ MOŻE ROZWAŻANIA TE SKIEROWANE BYŁY W STRONĘ PRZYPUSZCZENIA O EWENTUALNY NEPOTYZM. ODPOWIEDŹ WICESTAROSTY, CHOĆ PRECYZYJNA NIE ZAMKNEŁA TEMATU.

Nieoficjalnie słyszymy, że może chodzić np. o zatrudnienie radnej miejskiej PiS Moniki Krupińskiej w sekretariacie starostwa, zatrudnienie żony Pawła Wnukowskiego, radnego wojewódzkiego PiS, do obsługi prawnej, zatrudnienie małżonki radnego powiatowego PiS, Krzysztofa Grygi, w wydziale komunikacji i transportu starostwa, zatrudnienie syna radnego powiatowego PiS, Waldemara Jedlińskiego, w Powiatowym Zarządzie Dróg, czy o zatrudnienie małżonka radnej powiatowej PiS, Elżbiety Puczyłowskiej,

w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Chyba najciekawsze zagadnienie poruszył radny Jarosław Szlaszyński.

Mieszkańcy pytają się na mieście
-Wzrosły wydatki na administrację o 5 mln zł, w tym na wynagrodzenia w starostwie o ponad 3 mln zł. Urzędnicy powinni być dobrze wynagradzani. Ale pytają mnie mieszkańcy powiatu, czy to prawda, że są zatrudniane żony, mężowie oraz inne osoby w jednostkach powiatowych i w starostwie? Czy to prawda? Wzrost trzymilionowy jest istotny. Może warto

byłoby, by radni i mieszkańcy uzyskali odpowiedź w tym względzie -mówił Szlaszyński.

-Jest prawdą, że od czasu objęcia władzy przez nowy zarząd, zatrudniliśmy trzynastę osób na etatach. By rozwiązać wątpliwości, szybko sobie wyszczególniłem, bo to nie jest żadna tajemnica. Cztery osoby zostały zatrudnione w nowo powołanym wydziale inwestycji i zamówień publicznych. Dwie osoby zajmują się stricte sprawami inwestycyjnymi, dwie są w charakterze pracowników gospodarczych. W wydziale geodezji i kartografii zatrudniono dwie osoby na wniosek kierownika. Dwie osoby zatrudniono w wydziale komunikacji i transportu, ponieważ dwie pracujące panie są w wieku przedemerytalnym. W referacie promocji zatrudniono dwie osoby, których pracę dosadnie widać

m.in. w mediach społecznościowych -opisywał Szczudło.

-Mamy dwóch radców prawnych na umowę o pracę -fragment obszernej wypowiedzi Szczudły. Jarosław Szlaszyński podkreślił, że chodzi nie tylko o pracę w starostwie, ale też w jednostkach.

-Dziękujemy za precyzyjną odpowiedź, lecz brakuje tu jeszcze paru etatów w jednostkach. Ci, którzy to opowiadają na mieście, znają jeszcze inne zatrudnienia w jednostkach i o nie dopytują. Podają też pewne liczby i osoby, które są zatrudniane. Jeśli ta odpowiedź mogłaby być pełna, to myślę, iż to by tylko poprawiło ten wizerunek akurataności -zripostował Jarosław Szlaszyński.

O którym zatrudnieniu jest mowa?

Szczudło zaproponował, że jeżeli są osoby zainteresowane tym, co dzieje się w jednostkach organizacyjnych podległych starostwu, to mogą przyjść do starostwa, żeby o tę sprawę dopytać.

-Te osoby mają prawo rozmawiać, to są nasi mieszkańcy. Pytają nie tylko mnie, ale też innych radnych. Uważają, że radny powinien wiedzieć. Usłyszeliśmy tutaj pewne cyfry, pewnych nie usłyszeliśmy, warto o prawdzie mówić -były starosta Jarosław Szlaszyński puentował dyskusję.

Temat pozostał dość enigmatyczny. Niewykluczone zatem, że rozmowy o tej sytuacji będą kontynuowane w przyszłości.

Krzysztof Przekop

“

Wzrosły wydatki na administrację o 5 mln zł, w tym na wynagrodzenia w starostwie o ponad 3 mln zł.

Krwawa zima 1915 Gdy Augustów stał się centrum świata.

Zapomniana lekcja historii

DZIŚ AUGUSTÓW KOJARZY NAM SIĘ Z LETNIM WYPOCZYNKIEM, ALE DOKŁADNIE 111 LAT TEMU, W LUTYM 1915 ROKU, NASZE MIASTO I OKOLICZNE LASY STAŁY SIĘ SCENĄ JEDNEJ Z NAJBARDZIEJ PRZERAŻAJĄCYCH BITEW I WOJNY ŚWIATOWEJ. MOWA O DRUGIEJ BITWIE MAZURSKIEJ, ZWANEJ PRZEZ HISTORYKÓW „BITWĄ ZIMOWĄ”.

Piekło w Puszczy Augustowskiej

Choć bitwa zaczęła się na Mazurach, to właśnie pod Augustowem rozegrał się jej najbardziej dramatyczny akt. Niemiecki plan „kleszczy” zakładał całkowite zniszczenie rosyjskiej 10. Armii. To właśnie w sercu Puszczy Augustowskiej doszło do tragicznego finału. Rosyjski XX Korpus gen. Bułgakowa został otoczony i rozgromiony. Walki toczyły się w niehumanitarnych warunkach. Metrowe zaspy śniegu, siarczysty mróz i brak żywności sprawiły, że lasy wokół miasta stały się gigantycznym cmentarzem. Dla nas, mieszkańców, kluczowy jest fakt, że to właśnie opór w puszczy, trwający do 21 lutego, uratował resztę rosyjskich sił przed totalną zagładą, ale odbyło się to kosztem niewyobrażalnego cierpienia.

“

Historia Augustowa jest naznaczona tragediami, które zdają się rymować w mroczny sposób.

Los mieszkańców Augustowa

Dla ówczesnych augustowian luty 1915 roku był czasem apokalipsy. Miasto przechodziło z rąk do rąk, a każda zmiana frontu niosła ze sobą rekwizycje, pożary i przemoc. Augustów ucierpiał dotkliwie. Wiele domów zostało spalonych, a infrastruktura miejska przestała istnieć. Wojska obu stron zabierały resztki zapasów żywności i zwierzęta gospodarskie, zostawiając cywilów na pastwę losu. Wiele mieszkańców zmuszonych było do ucieczki w głąb puszczy, szukając schronienia w

prowizorycznych ziemiankach, gdzie mróz zbierał równie obfite żniwo co kule karabinowe.

Cienie historii

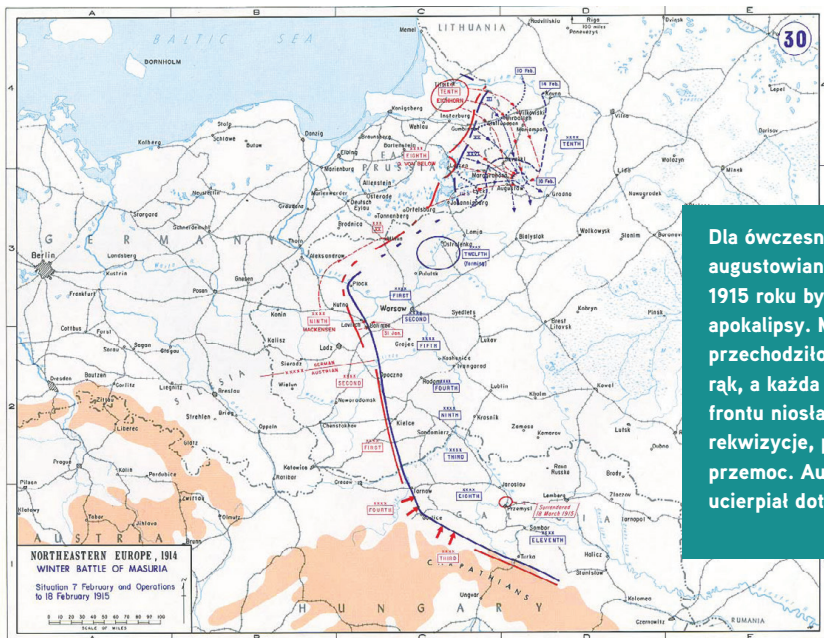
Historia Augustowa jest naznaczona tragediami, które zdają się rymować w mroczny sposób. Bitwa zimowa 1915 roku i okrajenie wojsk rosyjskich w puszczy były tragicznym preludium do wydarzeń, które dotknęły naszą ziemię trzydzieści lat później.

Nie sposób nie dostrzec ponurej analogii historycznej między osaczeniem żołnierzy w puszczy w 1915 roku a Obławą Augustowską z lipca 1945 roku. Choć kontekst polityczny był inny, to te same lasy, które w 1915 roku były świadkiem kapitulacji tysięcy żołnierzy rosyjskich, w 1945 roku stały się niemy świadkiem największej niewyjaśnionej zbrodni na Polakach po II wojnie światowej. Puszcza Augustowska w swojej historii zbyt często bywała pułapką bez wyjścia.

Pamięć to nasz obowiązek

Dziś, spacerując bulwarami czy jadąc drogą w stronę Lipska, mijamy miejsca, gdzie krew żołnierzy i cywilów wsiąkała w lód. Druga Bitwa Mazurska przypomina nam, że nasze miasto zawsze leżało na styku wielkich imperiów.

Krzysztof Przekop



Dla ówczesnych augustowian luty 1915 roku był czasem apokalipsy. Miasto przechodziło z rąk do rąk, a każda zmiana frontu niosła ze sobą rekwizycje, pożary i przemoc. Augustów ucierpiał dotkliwie.



Augustów nie może wisieć na jednej firmie

LESZEK STANISŁAW CIEŚLIK APELUJE O ZAANGAŻOWANIE MIASTA NA RZECZ ROZWOJU DZIAŁALNOŚCI TURYSTYCZNEJ I UZDROWISKOWEJ. ZDANIEM BYŁEGO BURMISTRZA AUGUSTOWA, POSIADANE PRZEZ NASZE MIASTO WALORY NATURALNE, MOGŁYBY SIĘ PRZEŁOŻYĆ NA DOCHODOWY INTERES. RADNY MÓWI O PEWNYM RYZYKU OPARCIA MIASTA NA DWÓCH DZIEDZINACH DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ. CIEŚLIK PODAJE PRZYKŁAD SĄSIEDNIEGO LIPSKA NAD BIEBRZĄ.

Nie jest odkrywczym fakt, że bardzo istotną częścią gospodarki Augustowa są dziś działalności związane z branżą stocznioową i dotyczącą produkcji wyrobów tytoniowych. Dzięki tym sferom działalności gospodarczej, wielu mieszkańców miasta oraz okolicznych gmin, posiada miejsce pracy. Pomimo szumnych zapowiedzi, tzw. strefa ekonomiczna nie przełożyła się jak dotąd na wielki rozwój przemysłu. Leszek Stanisław Cieślik kolejny raz zwraca uwagę, że krokiem milowym w rozwoju miasta mogą być inwestycje związane z turystyką i uzdrowiskiem, co generowałoby także powstanie nowych miejsc pracy. Na zwiększonej ilości turystów w mieście skorzystaliby nie tylko restauratorzy czy hotelarze, ale przedsiębiorcy wszystkich dziedzin, np. zakłady fryzjerskie i kosmetyczne, pralnie, etc. Radny podzielił się refleksją na niedawnej sesji.

Cieślik przestrzega i przywołuje Lipsk

„Żeby miasto mogło się rozwijać, musi wyznaczyć sobie pewien kierunek. Nie można opierać rozwoju miasta na dwóch dziedzinach działalności. Osobiście nie jestem przeciwny produkcji papierosów. Natomiast nie jest tak, że całe miasto ma „wisieć” na jednej firmie. Miasta, które „wisały” na jednej firmie lub na jednej działalności, mają wielkie problemy. Dziś ta działalność powinna rozwijać się w różnych dziedzinach, związanych między innymi z turystyką oraz

sferą sanatoryjną. Niektóre miasta doświadczyły sytuacji, że oparły się na działalności jednej firmy. Podam przykład mniejszego miasteczka, które uwiązane było do jednej działalności. Chodzi o Lipsk. Kiedy padła tam elektronika, to się nie podniosła - komentował Leszek Stanisław Cieślik. - Proszę mieć to na uwadze. Dlatego nie rozumiem wypowiedzi, że turystyka jest mało istotna. My naprawdę mamy takie walory, że moglibyśmy z tego zrobić przemysł i dochodowy interes - oceniał Cieślik, były burmistrz Augustowa, aktualny radny, poseł na Sejm RP szóstej kadencji.

Bartosz Lipiński



Nie rozumiem wypowiedzi, że turystyka jest mało istotna. My naprawdę mamy takie walory, że moglibyśmy z tego zrobić przemysł i dochodowy interes - mówi Cieślik.

Członkowie Spółdzielni domagają się wyjaśnień

CAŁA HISTORIA PRZYPOMINA TELENOWEŁĘ. PRZED NAMI KOLEJNA PRÓBA WYŁONIENIA WICEPREZESA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W AUGUSTOWIE. JUŻ KILKA MIESIĘCY TEMU NA FUNKCJĘ TĘ WYBRANA ZOSTAŁA JOANNA GRUDZIŃSKA. NASTĘPNIE KONKURS UNIEWAŻNIONO. PANI GRUDZIŃSKA ZOSTAŁA TEŻ ZWOLNIONA DYSCIPLINARNIE ZE SPÓŁKI KODREM, KTÓRĄ KIERUJE OSOBA BĘDĄCA JEDNOCZEŚNIE ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI. MIESZKAŃCY OCZEKUJĄ WYJAŚNIEŃ.

Pismo do rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie złożyli jej członkowie. W piśmie domagają się wyjaśnień dotyczących rozpisania nowego konkursu na wiceprezesa. Chcą dowiedzieć się, dlaczego w procedurze konkursowej zawarto tym razem wymóg, by kandydat posiadał wykształcenie techniczne (co najmniej średnie), podczas gdy w konkursie z 2025 roku takich kryteriów nie było. Nadto wnoszą o przedstawienie jednoznacznej informacji, czy poprzedni konkurs

został formalnie unieważniony. Mieszkańcy chcą poznać podstawę prawną unieważnienia ubiegłorocznego konkursu. -Z informacji dostępnych publicznie wynika bowiem, że w toku poprzedniego konkursu rada nadzorcza większością głosów dokonała wyboru kandydata, co rodzi

uzasadnione pytania co do zasadności ogłoszenia kolejnego konkursu na to samo stanowisko. W tej sytuacji zwracamy się również z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego ogłoszono nowy konkurs przy jednoczesnej zmianie kryteriów formalnych. Działania te mogą być postrzegane przez członków Spółdzielni jako ograniczające przejrzystość procedury oraz zawężające krąg potencjalnych kandydatów, dlatego wymagają jasnego i pełnego uzasadnienia -napisali sygnatariusze pisma. Ubiegłoroczny konkurs na

wiceprezesa Spółdzielni Mieszkaniowej wygrała Joanna Grudzińska (magister prawa), ale funkcja nie została jej powierzona. Reasumpcja głosowania nie przyniosła skutku, tym samym stanowiska nie objął kontrkandydat Grudzińskiej, czyli Tomasz Bukłaho (były radny związany z burmistrzem Mirosławem Karolczukiem ugrupowania Nasze Miasto). Zapadła kontrowersyjna decyzja o powtórzeniu całej procedury, już ze zmienionymi kryteriami wobec

pretendentów. Do pisma członków Spółdzielni Mieszkaniowej odniosła się zwyciężczyni ubiegłorocznego konkursu.

-Zainteresowanie mieszkańców tym bardzo zawiłym procesem rekrutacyjnym uważam za ogromnie budujące i jestem bardzo wdzięczna za wszystkie słowa wsparcia, które napływają do mnie od kilku miesięcy.

Cieszy mnie bardzo również fakt, iż członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej zabiegają o jej autonomiczność. Organy spółdzielni powinny działać na podstawie i w granicach prawa oraz swojego statutu. Działania te powinny cechować się transparentnością, ażeby każdy z członków miał pewność, że są one podejmowane tylko i wyłącznie w interesie samej spółdzielni jak i ich członków, a nie osób czy podmiotów postronnych -przekazała Joanna Grudzińska.

Bartosz Lipiński

“

Konkurs na wiceprezesa wygrała Joanna Grudzińska ale funkcja nie została jej powierzona



Działania te mogą być postrzegane przez członków Spółdzielni jako ograniczające przejrzystość procedury oraz zawężające krąg potencjalnych kandydatów, dlatego wymagają jasnego i pełnego uzasadnienia.



Nowy dach za 12 mln zł przecieka

NIE MINAŁ ROK OD ODDANIA DO UŻYTKU WYREMONTOWANEJ GRUNTOWNIE SALI GIMNASTYCZNEJ PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 3 W AUGUSTOWIE, A JEJ DACH PONOWNIE PRZECIEKA. PRZYPOMNIJMY, ŻE TA INWESTYCJA WYKONANA PRZEZ WŁADZE MIASTA W RAMACH PROGRAMU „OLIMPIJSKI AUGUSTÓW” KOSZTOWAŁA OKOŁO 12 MLN ZŁ.

Problem zalewania sali gimnastycznej w trójce zgłosili nam mieszkańcy Augustowa. Niedawno dach po kapitalnym remoncie zaczął przeciekać w kilku miejscach, co wymagało ustawienia wiader do zbierania wody. Z naszych informacji wynika, że wezwano ludzi, którzy mieli rozwiązać problem, ale ponoć nie dało się nic z tym zrobić. Nie wiemy, czy sala nadal jest zalewana, ale nie w tym tkwi problem. Kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej nr 3 w Augustowie został oddany do użytku zaledwie w zeszłym roku po gruntownym remoncie, który obejmował wymianę dachu. Czyżby prace były wykonane wadliwie?

12 milionów złotych i przeciekający dach

Przypomnijmy tylko, że modernizacja sali gimnastycznej wykonywana była w ramach programu „Olimpijski Augustów” i kosztowała nie bagatela 12 mln zł. Nawet artykuł o otwarciu sali zamieszczony na portalu Urzędu Miejskiego w Augustowie zaczynał się od zdania: „Bezpieczna nawierzchnia zastąpiła dziurawą podłogę, a stary, przeciekający dach całkowicie wymieniono. To tylko część zmian, jakie za 12 mln zł zaszły w bloku sportowym i otoczeniu miejskiej Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie.”

Jak widać nowy dach chyba się nie do końca sprawdził. Mamy nadzieję, że sytuacja została opanowana i nie zalewa już sali gimnastycznej. Szkoda byłoby naprawiać stosunkowo nową inwestycję, do tego tak kosztowną.

Krzysztof Przekop



Kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej nr 3 w Augustowie został oddany do użytku zaledwie w zeszłym roku po gruntownym remoncie, który obejmował wymianę dachu. Czyżby prace były wykonane wadliwie?

Uroczystość patriotyczna w Augustowie

13 LUTEGO W AUGUSTOWIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTOŚĆ 86. ROCZNICY MASOWYCH WYWÓZEK NA SYBIR I 84. ROCZNICY POWSTANIA ARMII KRAJOWEJ. WYDARZENIE ROZPOCZĘŁO SIĘ OD MSZY ŚWIĘTEJ W BAZYLICE MNIEJSZEJ PW. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.



Przybyłe delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod pomnikiem Zesłańców Sybiru na terenie największego augustowskiego kościoła. Augustowszczyzna jest terenem, którego mieszkańców szczególnie mocno dotknęły zsyłki na Sybir.

Święty Paweł pisał, że nasza Ojczyzna jest w niebie. Tu na Ziemi jesteśmy tylko przechodniami. Nasz pobyt powinien być wypełniony troską o doczesną Ojczyznę oraz nasz naród. Starajmy się o to każdego dnia - powiedział ks. Wojciech Jabłoński, proboszcz augustowskiej Bazyliki. 14 lutego 2026 roku w Augustowie, podobnie jak w innych miastach Polski, obchodzono Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.

O najważniejszych akcjach AK dokonanych na naszych ziemiach rozmawialiśmy z Jarosławem Szlaszyńskim, byłym starostą augustowskim, wybitnym historykiem. -Należy podkreślić, że twórcy konspiracji i dowódcy prowadzili działania bardzo roztropnie, ponieważ nie sztuką było przeprowadzić jakąś akcję zbrojną. Ona spotkałaby się wtedy ze zwielokrotnionym odwetem strony niemieckiej. Niemcy stosowali bardzo surowe prawo. Za jednego zestrzelonego Niemca brali dziesięciu lub stu Polaków do

rozstrzelania. Dlatego interweniowano tylko w sytuacjach naprawdę do tego koniecznych -mówił Szlaszyński. -Należy przypomnieć o planowanym na 22 marca 1944 roku odbiciu więźniów przetrzymywanych w budynku augustowskiej szkoły nr 1, w którego piwnicach znajdowały się pomieszczenia aresztanckie. Wówczas oddziały AK okrążyły Augustów i czekały na wydanie rozkazu. Odwołano tę akcję, gdyż okazało się, że aresztowani zostali wcześniej wywiezieni z miasta. Największy wysiłek AK poniosła w czasie operacji Burza w lipcu 1944 roku, w akcji skierowanej przeciwko wycofującym się wojskom niemieckim. Chodziło o to, aby ochronić ludność przed grabieżami uciekających Niemców i wchodzących Rosjan, co się w dużej mierze udało. To największe sukcesy, choć nie mają one rangi bitwy. Myślę, że najbardziej spektakularną akcją lokalnej AK było zdobycie posterunku policji w Sztabinie 1 maja 1943 roku, wykonaną praktycznie bez strat własnych w sposób perfekcyjny -powiedział Jarosław Szlaszyński. Galerię zdjęć i nagranie filmowe z tej uroczystości można obejrzeć również na naszym portalu internetowym dziennikpowiatowy.pl oraz na kanale YouTube Dziennika Powiatowego.

Bartosz Lipiński

Drużyna „Romana” Obchody ważnej rocznicy

16 lutego 2026 r. przypadła 110 rocznica urodzin żołnierza Armii Krajowej obwodu Suwałki ppor. Julian Wierzbickiego ps. „Roman”, cieszącego się wielkim uznaniem i szacunkiem lokalnej społeczności.

Władze Gminy Nowinka i zaproszeni goście oraz uczniowie Szkoły Podstawowej im. Powstańców Styczniowych uczcili pamięć „Romana” na spotkaniu w Gminnym Ośrodku Kultury.

Uczniowie kl. VII pod kierunkiem p. R. Zielińskiej-Fiedorow przedstawili poruszający montaż słowno-muzyczny.

Rotmistrz kawalerii ochotniczej Piotr Szakacz w swoim wykładzie zaprezentował zebranym sylwetkę bohatera Gminy Nowinka.

Niezwykle podniosły moment przeżyła tego dnia gromada zuchów ze Szkoły Podstawowej

im. Powstańców Styczniowych w Nowince i Szkoły Filialnej w Olszance pod kierunkiem drużny Magdaleny Moj- Kondratowicz. Rozkazem pdhm. Pawła Furmanika, Komendanta Hufca ZHP Augustów, gromada zuchów otrzymała imię ppor. Juliana Wierzbickiego, ps. „Roman”. Zuchy od wielu tygodni przygotowywały się do tej ważnej chwili, poznając życiorys patrona, który bardzo aktywnie działał w harcerstwie. Mając takiego patrona, zuchy poznają znaczenie wartości takich jak wolność, ojczyzna, prawda, przyjaźń oraz braterstwo.

Szkoła Podstawowa w Nowince

Blok przy Tytoniowej 8B w ruinie

AUGUSTOWIANIE MIESZKAJĄCY W BLOKU PRZY UL. TYTONIOWEJ 8 B W AUGUSTOWIE NARZEKAJĄ NA WARUNKI ZAMIESZKANIA. STAN BUDYNKU NALEŻĄCEGO DO ZASOBÓW MIEJSKICH JEST FATALNY, A W OSTATNIM CZASIE ULEGŁ ZNAČNEMU POGORSZENIU.



-Warunki zamieszkania w tym bloku są naprawdę dramatyczne. Sytuacja stała się obecnie nie do zniesienia. Fatalny stan budynku, jak i okolicy, ciągle przerwy w dostawie wody to dla nas codzienność. Ostatnio miał miejsce pożar jednego z mieszkań, cała klatka schodowa jest w opłakanym stanie. Sytuacja z ogrzewaniem jest jeszcze gorsza. We wspomnianej klatce połowa mieszkań stoi pusta i jest nie ogrzewana, przez co pozostali mieszkańcy nie są w stanie ogrzać swoich mieszkań. W dodatku każde mieszkanie jest ogrzewane własnym piecem kaflowym na węgiel. Dotychczasowe próby o pomoc kierowane do odpowiednich urzędów pozostają bez echa, poczucie bezpieczeństwa i godności jest codziennie naruszane -informuje nas Czytelnik.

Sprawa bloku przy ul. Tytoniowej 8 B była już przez nas opisywana w październiku 2024 roku.

Wówczas Justyna Półtorak, prezes „Kodremu”, poinformowała nas, że w 2022 roku zdecydowano o rozbiórce tego budynku z uwagi na jego stan techniczny. W 1996 roku była wykonana opinia techniczna dotycząca przyczyn powstawania pleśni i zawilgocenia w budynku. Według tej opinii budynek posiada niewydolny system ogrzewania na piece węglowe i niedocieplone stropy, ściany klatek schodowych, wieńce i nadproża oraz stolarkę okienną bez możliwości wentylacji. Decyzja o rozbiórce, jak nas wówczas poinformowano, została wydana w sierpniu 2023 roku. Z informacji przekazanej przez prezesa „Kodremu” wynika, że część mieszkańców została przekwaterowana, a w miejscu tego bloku ma powstać budynek, który będzie energooszczędny i zasiedli go 36 augustowskich rodzin.

Krzysztof Przekop



Co dalej z działką i nadpalonym budynkiem?

WIEKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW AUGUSTOWA SŁYSZAŁA O SPRAWIE BUDYNKU ORAZ DZIAŁKI PRZY ULICY ZARZECZE 20. TĄ KWESTIĄ ZAJĘŁA SIĘ NAWET ELŻBIETA JAWOROWICZ ZE „SPRAWY DLA REPORTERA”, A HISTORIA BYŁA PIECZOŁOWICIE RELACJONOWANA PRZEZ NASZĄ REDAKCJĘ. DZIŚ BUDYNEK, W KTÓRYM MIESZKAŁO OSIEM RODZIN, STOI OPUSTOSZAŁY. ANDRZEJ ZARZECKI PODKREŚLA, ŻE OBIEKT NISZCZEJE. RADNY PYTAŁ O PLANY DOTYCZĄCE TEJ NIERUCHOMOŚCI I PRECYZYJNIE UARGUMENTOWAŁ PRZYCZYNY.

DZIŚ NIE NA SPRZEDAŻ, JUTRO KTO WIE?

Warto jednak zauważyć, że brak ujęcia tej nieruchomości w aktualnym planie sprzedaży nie oznacza żadnej realnej gwarancji dla mieszkańców ani dla samego obiektu. Taki plan może zostać zmieniony w każdej chwili decyzją władz miasta, bez konieczności długotrwałych procedur czy szerokich konsultacji społecznych.

To oznacza, że działka wraz z nadpalonym budynkiem może zostać przeznaczona do sprzedaży praktycznie z dnia na dzień – bez wcześniejszego przedstawienia spójnej koncepcji zagospodarowania, bez planu odbudowy czy jasnej wizji przyszłości tego miejsca. W efekcie mieszkańcy wciąż nie wiedzą, czy obiekt zostanie uratowany, zburzony, czy po prostu sprzedany w atrakcyjnej lokalizacji nad jeziorem, a czas działa na jego niekorzyść.

Krzysztof Przekop

W lipcu 2023 roku doszło do niewielkiego pożaru kuchni w budynku komunalnym na ulicy Zarzeczce w Augustowie. Mieszkańcy rozpoczęli wówczas batalię o powrót do swoich lokali. Jeszcze długo po pożarze część z nich koczowała w namiotach. Chcieli zapobiec kradzieży mienia. Ta historia zainteresowała ogólnopolskie media. Do Augustowa przyjechała m.in. Elżbieta Jaworowicz, która zrelacjonowała to zagadnienie na łamach swego programu „Sprawa dla reportera”. Nie wpłynęło to na sytuację mieszkańców. Pojawiły się pytania o przyszłość obiektu, a także działki znajdującej się w atrakcyjnej lokalizacji, nieopodal jeziora Necko i plaży miejskiej.

Jaka będzie przyszłość nieruchomości?

Temat nieruchomości przy ulicy Zarzeczce 20 powrócił na niedawnej sesji augustowskiej rady miejskiej. Radny Andrzej Zarzecki zauważył, że w wykazie nieruchomości do sprzedaży jest m.in. inna działka przy tej ulicy. Dlatego dociekał o plany dotyczące konkretnej posesji. -Chcę zapytać o nieruchomość przy ulicy Zarzeczce 20. W zabytkowym budynku mieszkało osiem rodzin, które zostały wysiedlone. Obiekt stoi obecnie opustoszały i niszczeje. Jakie plany miasto ma wobec tej

nieruchomości, ponieważ w wykazie nieruchomości do sprzedaży są m.in. działki przy tej ulicy. O tę sprawę pytają mieszkańcy. Mają do tego prawo, bo mieszkali tam przez wiele lat i widzą, jak niszczeje budynek oraz mieszkania, w które włożyli swoje własne pieniądze -mówił Andrzej Zarzecki.

-Pytam o tę sprawę w kontekście sprzedaży nieruchomości, które miasto przeznacza do 2029 roku, z czego zamierza uzyskać bodajże ok. 15 mln zł. Widzę, że jedna z niezabudowanych działek na Zarzeczcu jest sprzedawana

Pyta pan o nieruchomość, której nie zamierzamy sprzedać i nie ma jej w planie sprzedaży. Skoro nie ma jej w planie sprzedaży, to znaczy, że na razie nie zamierzamy jej sprzedać

“

W zabytkowym budynku mieszkało osiem rodzin, które zostały wysiedlone. Obiekt stoi obecnie opustoszały i niszczeje.

za 850 tys. zł. Dlatego też zapytałem o działkę, która jest zabudowana i na której znajduje się nadpalony budynek. Byliśmy świadkami tej sytuacji, która pojawiła się nawet w Telewizji Polskiej. Skoro sprzedajecie państwo działki na ulicy Zarzeczce, to pytam o zamierzenia wobec tej konkretnej nieruchomości. Czy będzie zburzona, sprzedana, wynajmowana, odbudowywana? -kontynuował radny Zarzecki.

-Pyta pan o nieruchomość, której nie zamierzamy sprzedać i nie ma jej w planie sprzedaży. Skoro nie ma jej w planie sprzedaży, to znaczy, że na razie nie zamierzamy jej sprzedać (...). Tej lokalizacji nie ma w planie sprzedaży -fragment odpowiedzi Sławomira Sieczkowskiego, drugiego zastępcy burmistrza.

Bartosz Lipiński

Jakie plany miasto ma wobec tej nieruchomości, ponieważ w wykazie nieruchomości do sprzedaży są m.in. działki przy tej ulicy. O tę sprawę pytają mieszkańcy. Mają do tego prawo, bo mieszkali tam przez wiele lat i widzą, jak niszczeje budynek oraz mieszkania, w które włożyli swoje własne pieniądze -mówił Andrzej Zarzecki.





Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 -18.00
Tel. 87 643 51 27

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI



ul. Wypusty 66, Augustów
tel. 87 643 2666, 643 1703



SERWIS KLIMATYZACJI

Zapraszamy od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ (pn. - pt.) 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (sob.)

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Nie da się tędy normalnie przejść



Jeżeli na parkingu od strony kościoła zaparkuje samochód, to chodnikiem może przejść czasami jedna osoba, a na pewno nie przejedzie się tam wózkiem inwalidzkim. Nie chcę mówić o innej wycince drzew prowadzonej przez Miasto Augustów, ile tam zdrowych drzew wycięto.

Chodnik przy ulicy Kościelnej w Augustowie fragmentami przypomina tor przeszkód. Sporym wyzwaniem jest przejście jednej osoby, o dwóch nie ma raczej mowy. Z pewnością nie mogą przejechać nim osoby poruszające się na wózku inwalidzkim czy matki z wózkami dziecięcymi. Nie wszystko można zrzucić na oblodzenie. Jest to również pokłosie nieukończonego remontu ulicy, czyli skutku głośnego konfliktu.

Luty 2026 roku to dla mieszkańców Augustowa prawdziwy koszmar pogodowy. Wyjątkowo mroźna aura powoduje wiele trudności, również komunikacyjnych. Ale na szczególną uwagę zasługuje chodnik przy ogrodzeniu Bazyliki Mniejszej Najświętszego Serca Jezusowego. Ciąg pieszy można porównać do wąwozu. Bezproblemowe poruszanie się chodnikiem w centrum miasta jest szalenie trudne. Przechodzą nim nie tylko wierni zmierzający na mszę świętą, ale także mieszkańcy w drodze do urzędu miasta i starostwa powiatowego, etc.

Bardzo poważne utrudnienie komunikacji

Nawet bez oblodzenia chodnik jest bardzo wąski. Bywa, że po zaparkowaniu samochodu, zderzaki pojazdów dodatkowo zwężają przejście.

„Jestem bardzo zawiedziony przede wszystkim postawą miasta, które przeszkadzało i podstawiało nogę na każdym kroku -mówił radny Sobolewski

Ta znana już od dawna bolączka mogła odejść w niepamięć za sprawą remontu ulicy. Chodnik mógł być szerszy. Zrezygnowano z tych prac ze względu na polityczną awanturę. Ludzie związani z ugrupowaniem Nasze Miasto rozpętali wielką burzę wokół tematu kasztanowców. Skutki tego widać teraz. Gdy trwała polityczna zawierucha wokół remontu ulicy Kościelnej, na problem przywołanego chodnika zwracał uwagę Mieczysław Sobolewski. Radny powiatu augustowskiego dość mocno krytykował władze miejskie za dokonywane wówczas działania. Przypominamy kilka cytatów.

Mieczysław Sobolewski w 2022 i 2023 roku

-Jeżeli na parkingu od strony kościoła zaparkuje samochód, to chodnikiem może przejść czasami jedna osoba, a na

prawie nie przejedzie się tam wózkiem inwalidzkim. Nie chcę mówić o innej wycince drzew prowadzonej przez Miasto Augustów, ile tam zdrowych drzew wycięto. W przypadku ulicy Kościelnej samorząd miejski kopie po kostkach. Za kopanie po kostkach trzeba dać żółtą kartkę. Nie chcę mówić o czerwonej. Chyba, że drugi raz będzie kopać po kostkach, to wtedy czerwona. Do mnie przemawia do rozumu sugestia pana starosty, Jarosława Szlaszyńskiego, natomiast trzeba edukować mieszkańców. Mamy „Przegląd Powiatowy” oraz inne media. Trzeba tłumaczyć mieszkańcom, dlaczego ta ulica będzie robiona -fragmenty wypowiedzi Mieczysława Sobolewskiego na sesji rady powiatu 31 sierpnia 2022 r.

-Bardzo się smucę, że ulica Kościelna nie będzie remontowana w całości, ale rozumiem decyzję zarządu powiatu. Teraz należy przekazać tę ulicę miastu, nie może wjechać tam ciężki sprzęt, niech zrobią to szpadelkami -fragment z wypowiedzi Sobolewskiego, na sesji 30 marca 2023 r.

-Jestem bardzo zawiedziony przede wszystkim postawą miasta, które przeszkadzało i podstawiało nogę na każdym kroku -powiedział radny Sobolewski po sesji 30 marca 2023 roku.

Bartosz Lipiński

Problem z parkingami w Augustowie



Mroźna zima wyrządza olbrzymie problemy mieszkańcom Augustowa. Śnieżyce, skrajnie niskie temperatury przekładają się na wiele utrudnień, o których na bieżąco informujemy. Jednym z kolejnych przykładów zimowych niedogodności jest stan parkingów na końcu ulicy Nadrzecznej, nieopodal popularnej plaży Bielnik nad jeziorem Necko.

Obraz tego miejsca jest zaskakujący. Zwłaszcza, że jest to obszar odwiedzany chętnie także zimą. Zimowe odwiedziny popularnego Bielnika są z jednej strony czymś bardzo zachęcającym, gdyż sceneria jeziora Necko o tej porze roku jest niezwykle urokliwa. Niemniej dotarcie na ten teren, ma związek z koniecznością zaparkowania samochodu. Dziś jest to szalenie utrudnione, by nie napisać, że to niemożliwe. Zatoki parkingowe prezentują się tak, jakby już od dawna nie były odśnieżane. Skarżą się na to mieszkańcy, a z jednym z nich rozmawialiśmy.

-Chciałbym zwrócić uwagę, że ktoś powinien odśnieżać parkingi na końcu ulicy Nadrzecznej, nad samym jeziorem Necko. Tam nic nie jest robione, nie można postawić samochodu. Są takie wertepy, że boję się uszkodzić podwozia. Przecież przyjeżdżają tu ludzie z różnych stron miasta i chcieliby zaparkować, ale w obecnej sytuacji nie ma takiej możliwości. W całym mieście ulice są odśnieżane, a ulica Nadrzeczna pod koniec odśnieżana jest jedynie fragmentami. Całe rondo przy parkingu traktowane jest jak ubogi krewny. Nie mam bladego pojęcia, kto tym zarządza, lecz to miejsce zostało po prostu zostawione. Kto ma to robić? -docieka okoliczny mieszkaniec. -Teraz nic się nie robi. Ale kiedy spadł pierwszy śnieg, bezczelnie zasypano wjazd na posesję. Było, minęło. Dlaczego w tej chwili nie są odśnieżane parkingi? Powstał ogromny problem, a przecież są w mieście ładnie odśnieżone chodniki, ścieżki do sanatorium, itd. -dodaje Czytelnik.

Bartosz Lipiński

Zakupy taniej, szybciej i zdrowiej?

*Płać za skład,
nie za marketing*

Ebook



www.zuzannaprzekop.pl